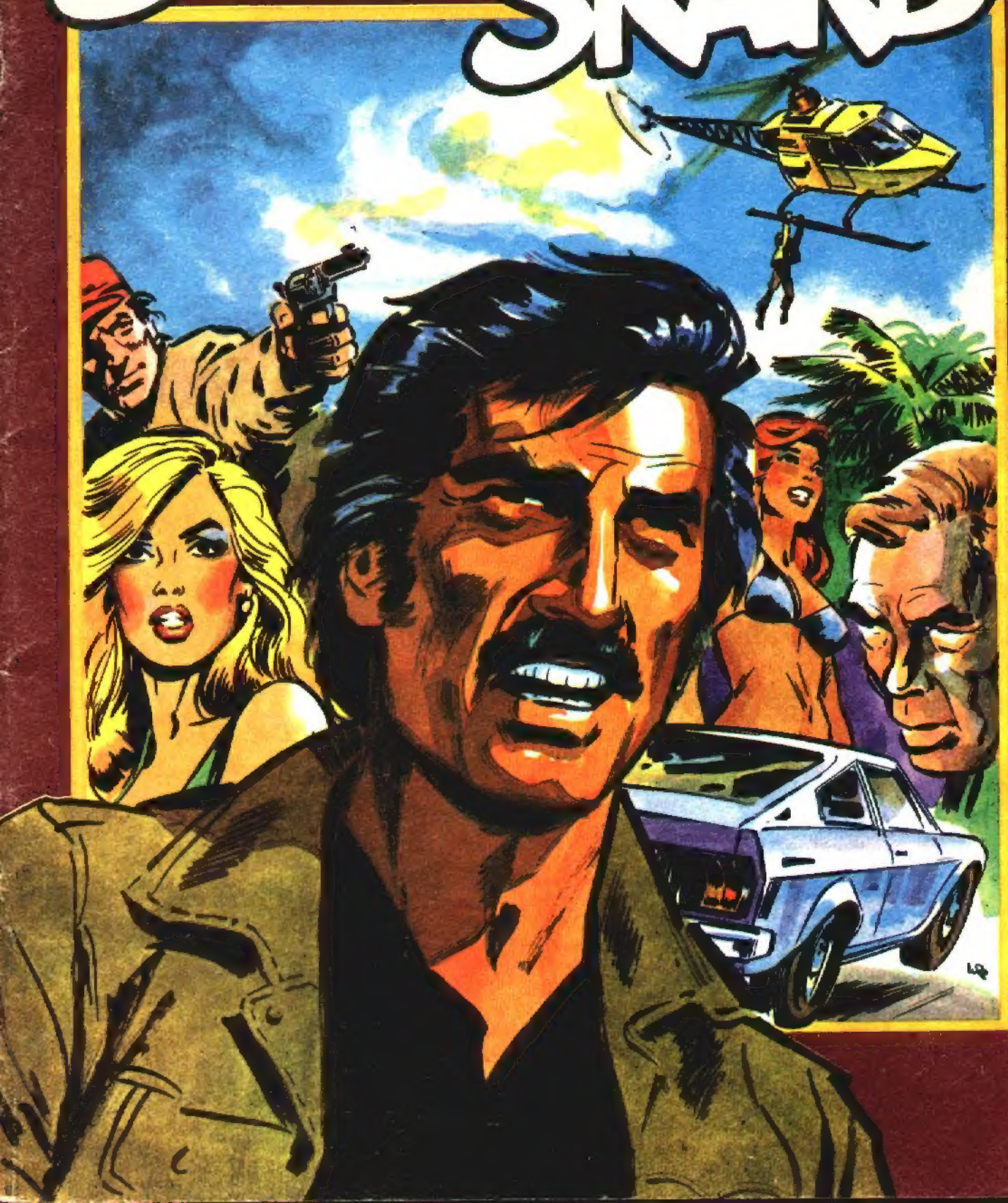


# SKRADZIONY SKARB





# SKRADZIONY SKARB

1

W CIĄGU  
NAJBLIŻSZYCH DNI  
MAC KELLAR PODEJMIĘ  
NOWĄ AKCJĘ. INSPEKTOR-  
RZE, PRZYGOTOWAŁEM  
CIEKAWY MATERIAŁY.

AFERA  
W CHICHÉN.  
RABUNEK SKARBÓW  
ZE ŚWIĘTEGO ŹRÓDŁA.  
SKŁADANO TU OFIARY  
Z LUDZI, GŁÓWNI-  
E MŁODE DZIEWCZĘTA.

NIEWIELE ZOSTAŁO.  
NAJWARTOŚCIOWSZE  
RZECZY WZIAŁ  
MAC KELLAR.

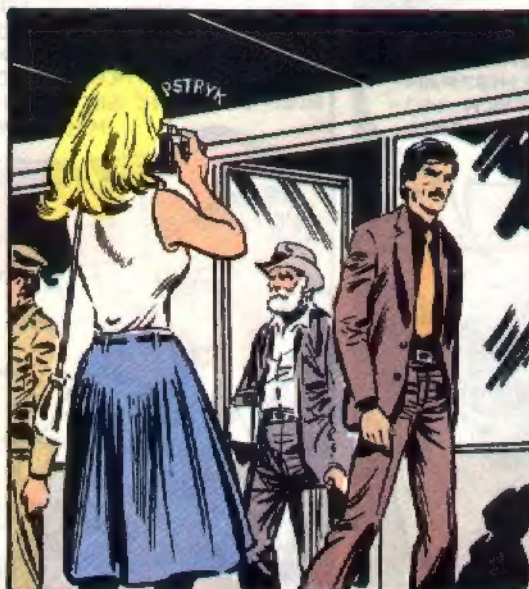
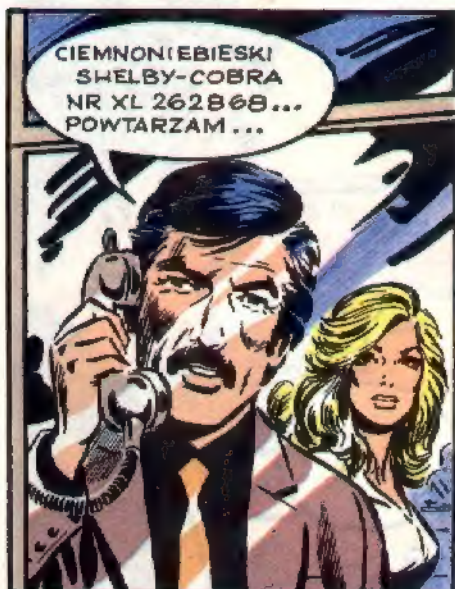
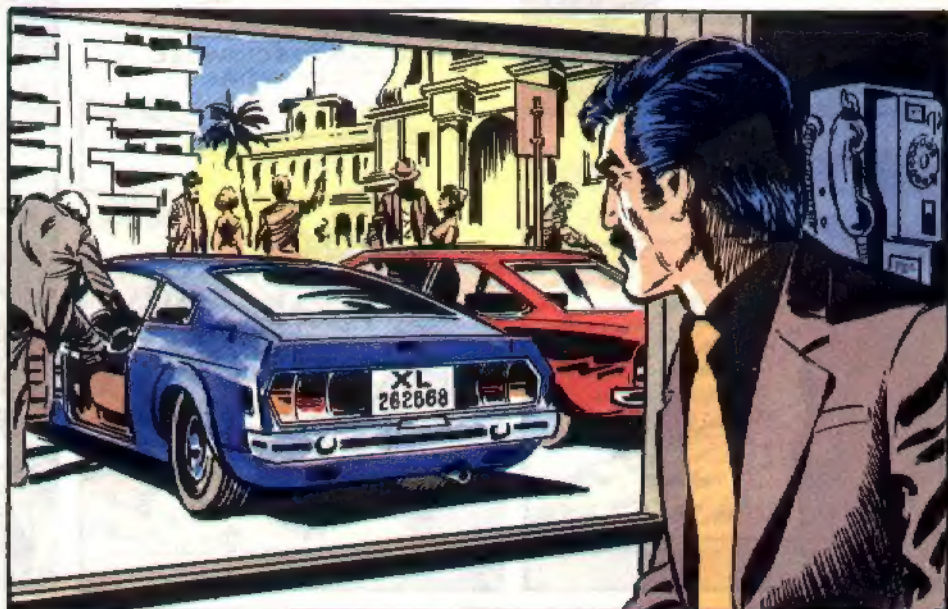
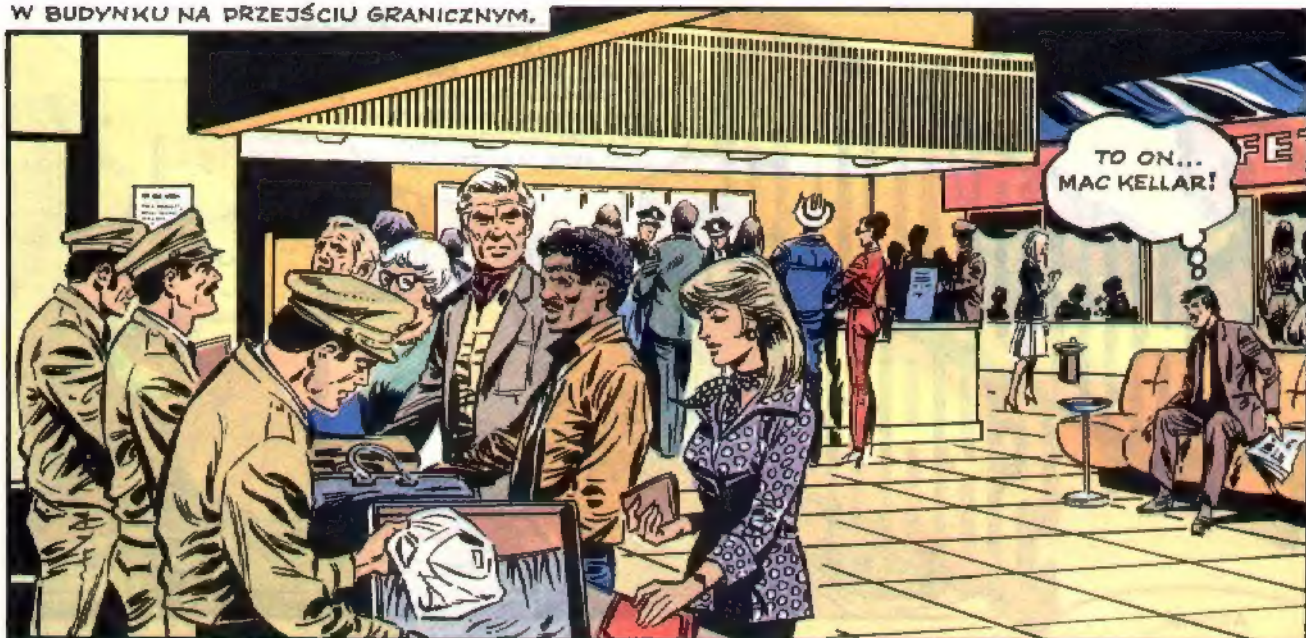
ZATOPIONA  
KARAWELA  
TOLU. ZNOW  
MAC KELLAR.

Z TEJ KASY  
WYCIĄGNIĘTO  
SKARB. 300 HISZPAŃ-  
SKICH ZŁOTYCH MO-  
NET Z XVI WIEKU.

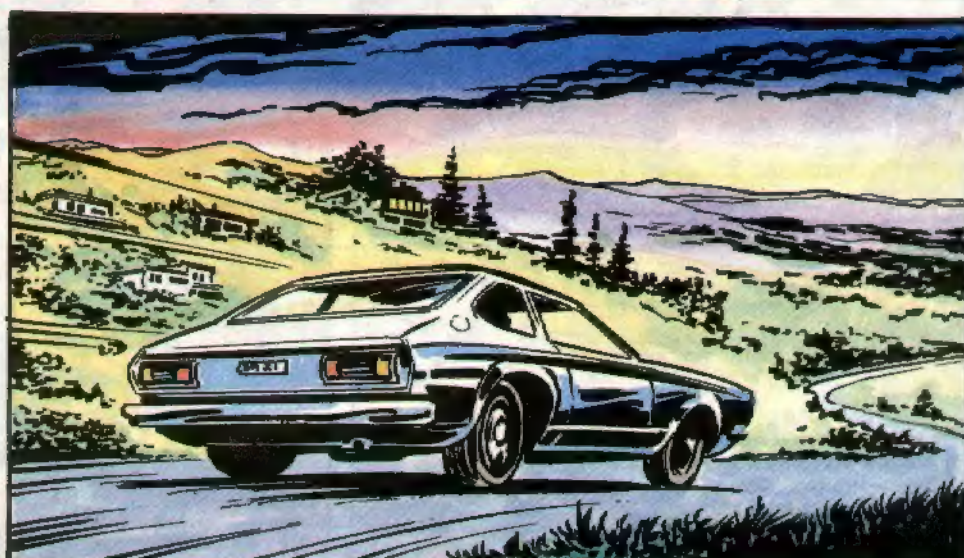
MONTELLANO! POJEDZIE PAN  
DO PUNKTU GRANICZNEGO. NASI  
LUDZIE SĄ JUŻ POWIADOMIENI.  
W NAJBLIŻSZYCH DNIACH POWI-  
NIEN POJAWIĆ SIĘ TAM MAC  
KELLAR.

TAK JEST,  
SZEFIGE.





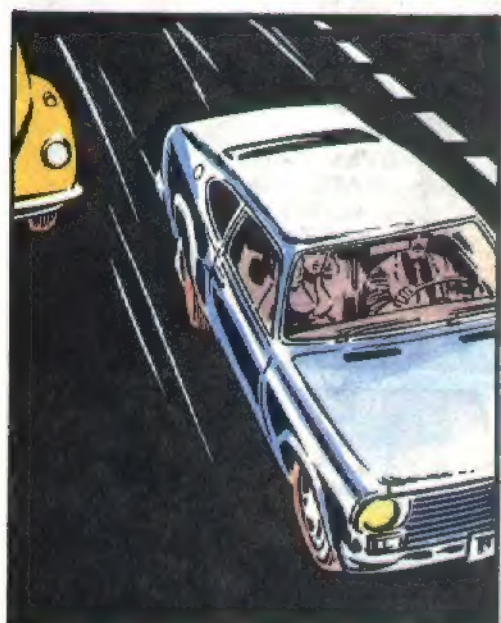












MONTELLANO  
GWAŁTOWNIE  
HAMUJE...

**KRAK!**



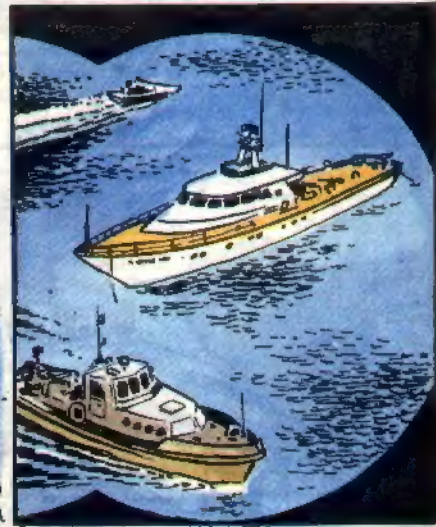
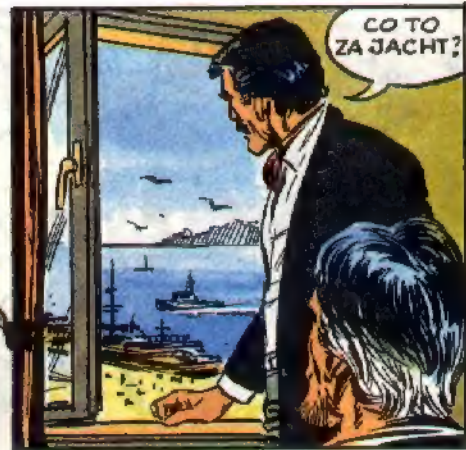






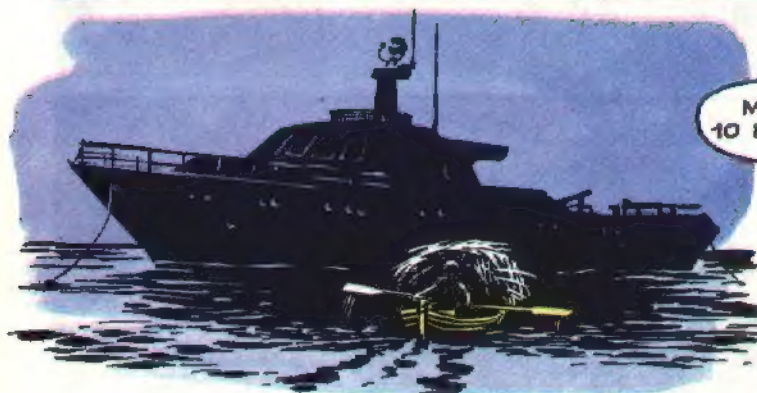








NA STATKU POŻARNICZYM.



STATEK POŻARNICZY  
RUSZA DO AKCJI...

MAMY  
10 MINUT.



TRZCINA ZE SMOŁĄ  
DŁUGO SIĘ PALI.



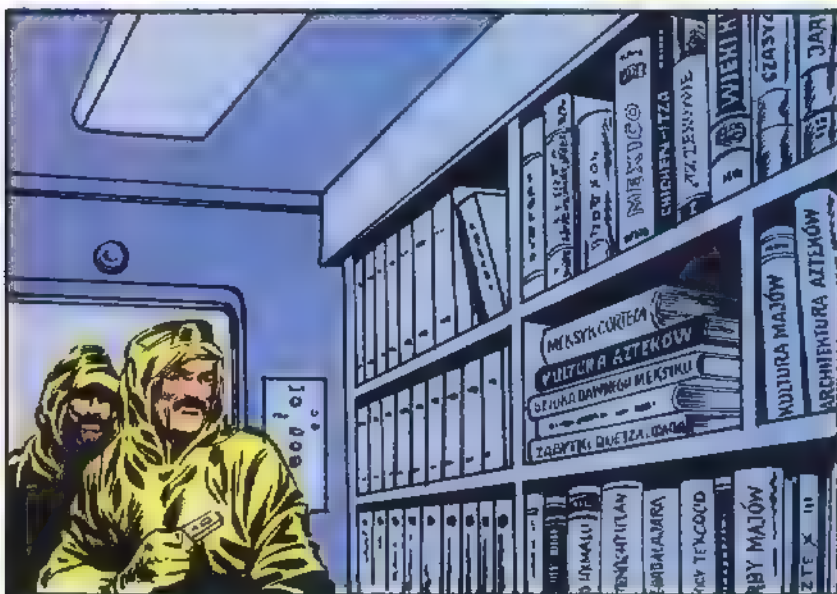
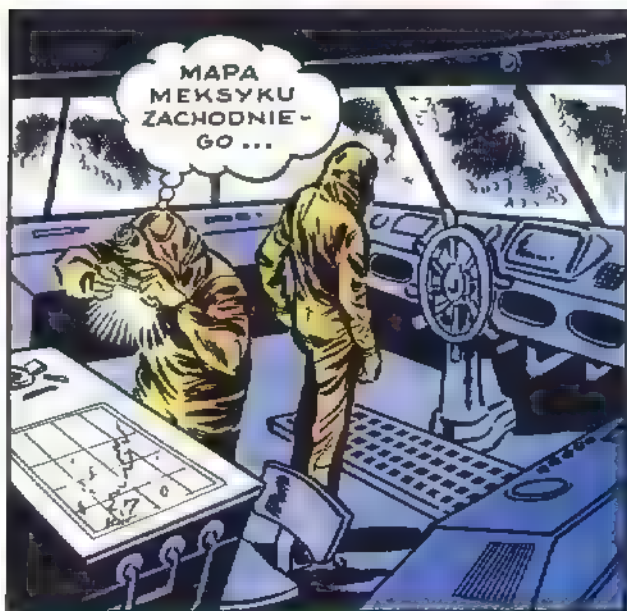
MONTELLANO I ANTONIO  
SĄ JUŻ NA JACHTCIE.



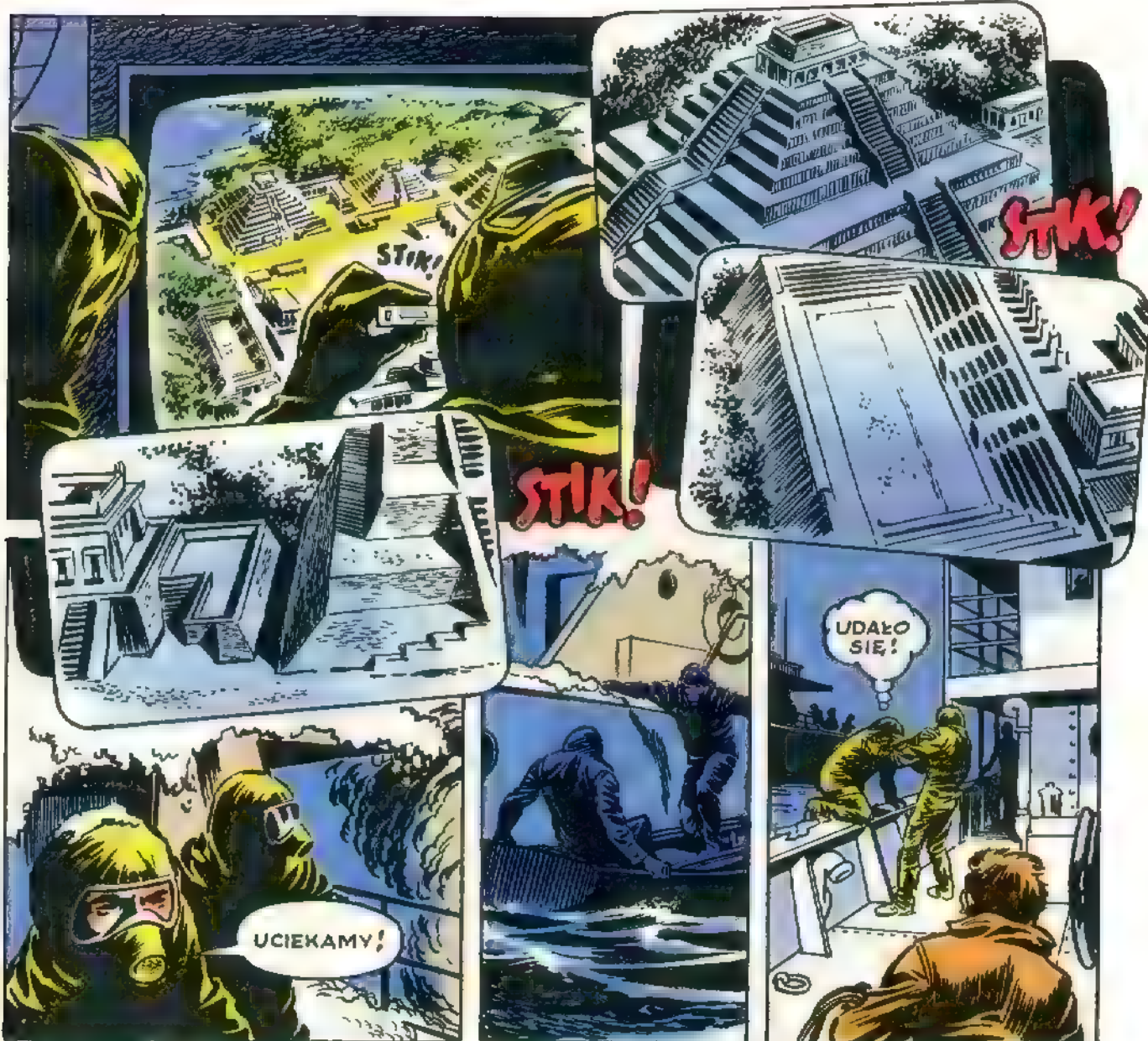
KABINA  
NAWIGACYJNA!





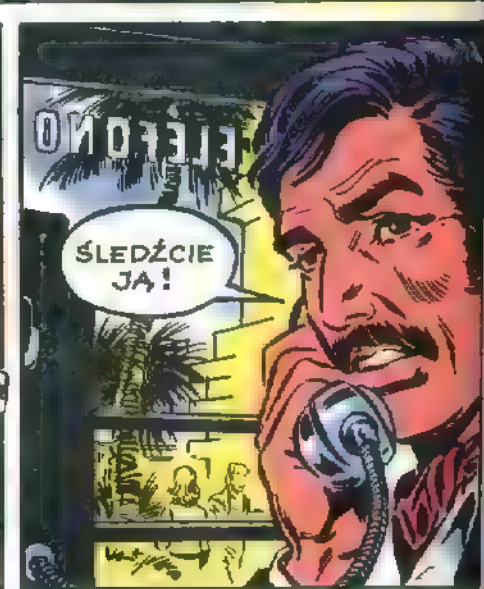
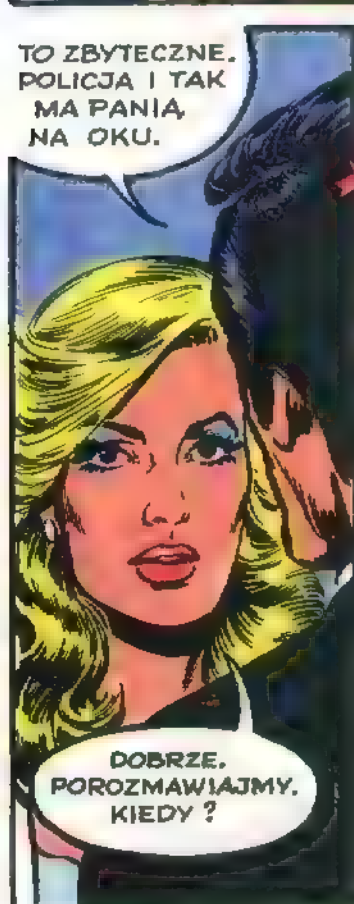
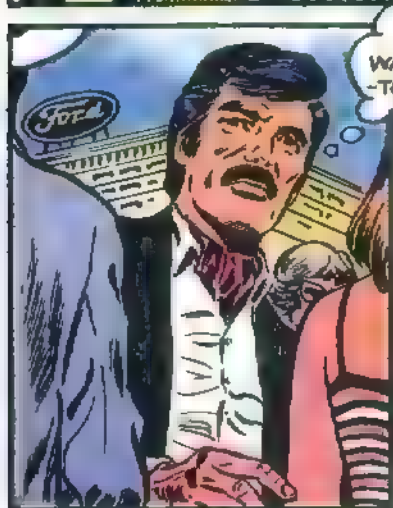
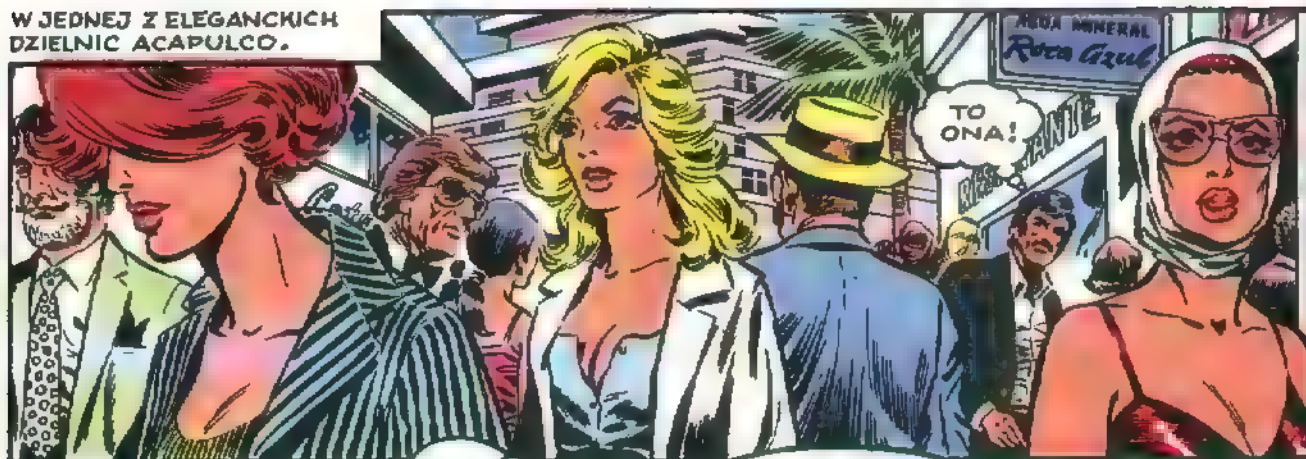




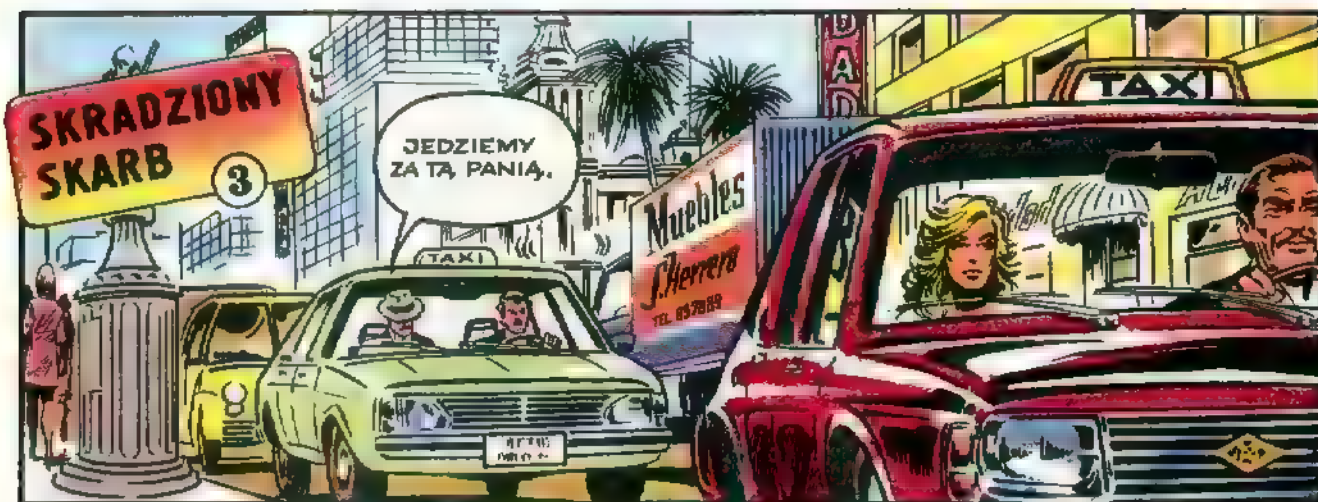




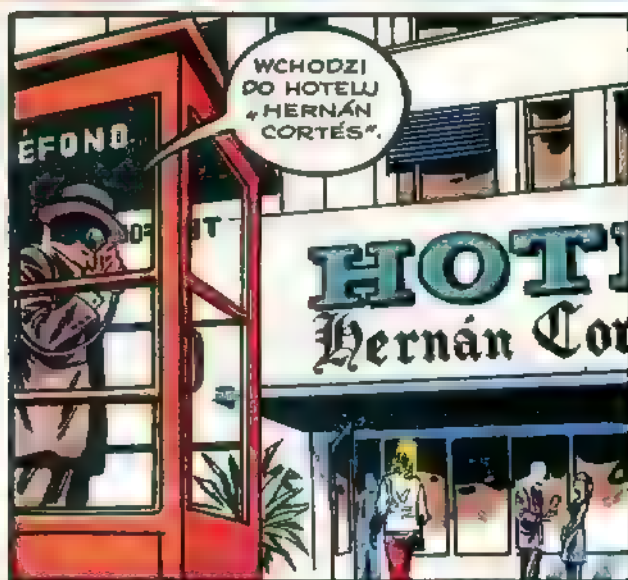
W JEDNEJ Z ELEGANCKICH  
DZIELNIC ACAPULCO.



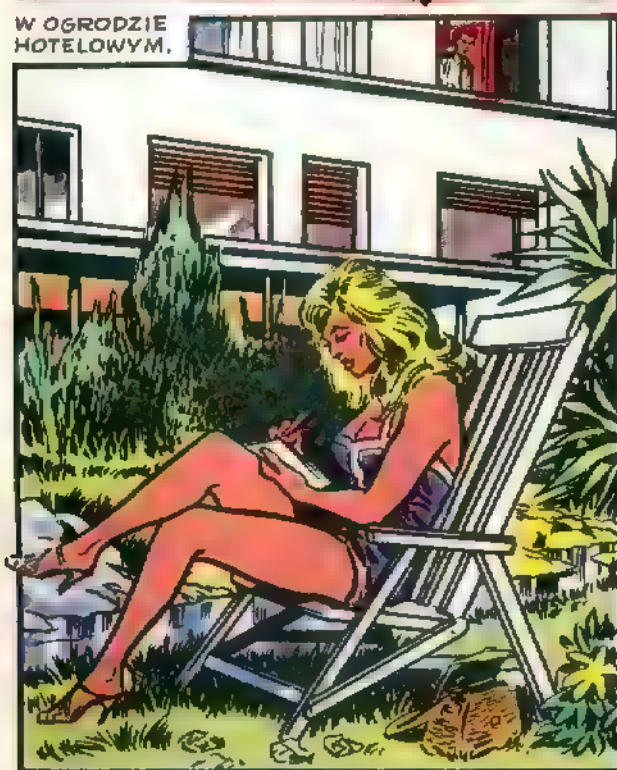




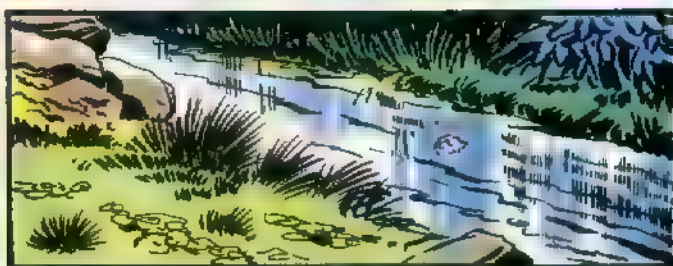
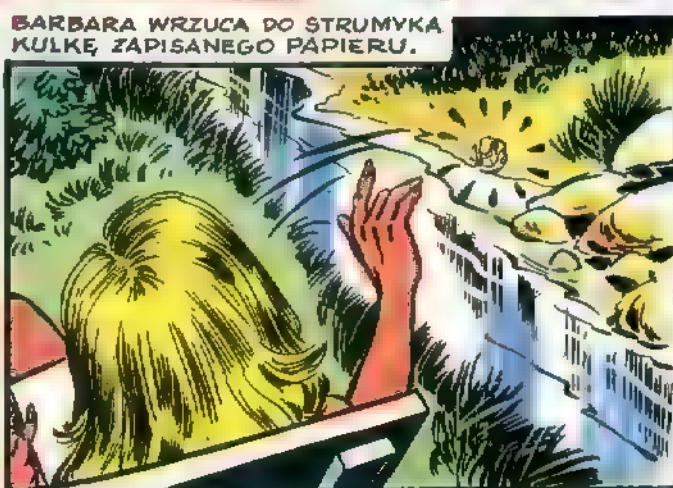
PO PEWNYM CZASIE BARBARA  
W TAKSÓWCE SKRECA W BO-  
CZNĄ ULICZKĘ.



W OGRODZIE  
HOTELOWYM.



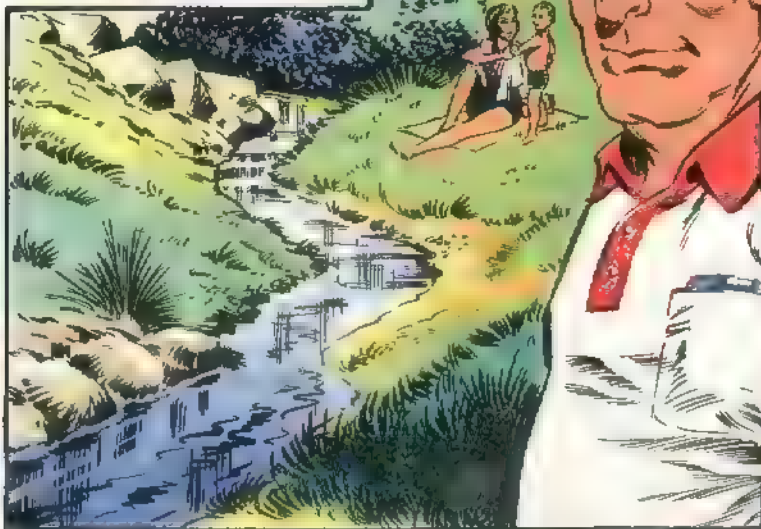
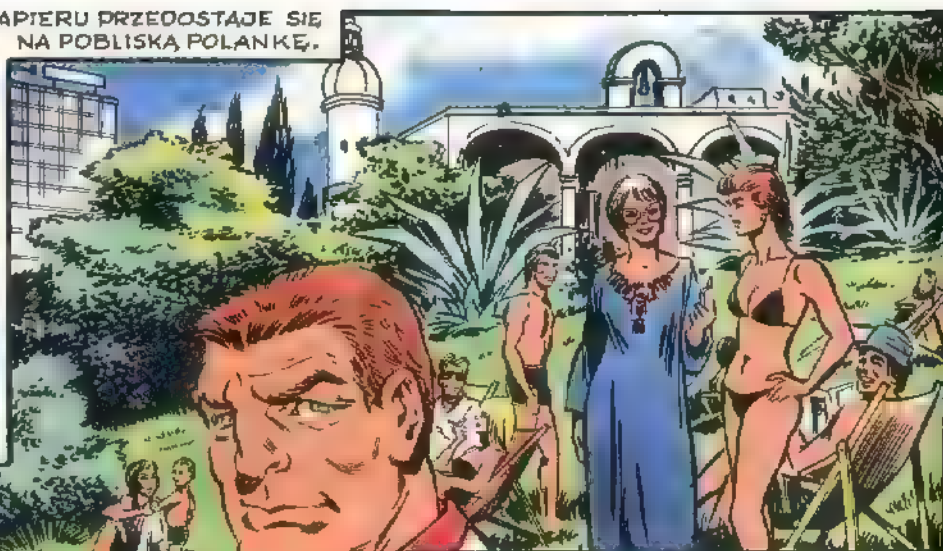
BARBARA WRZUCA DO STRUMYKA  
KULKĘ ZAPISANEGO PAPIERU.







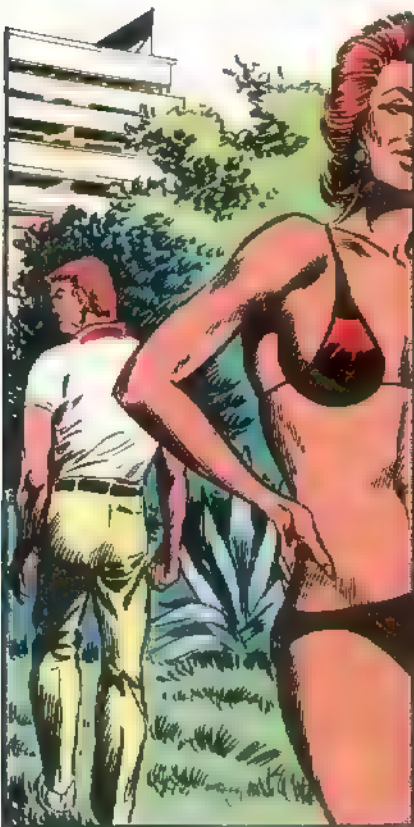
KULKA PAPIERU PRZEDOSTAJE SIĘ  
NA POBLISKĄ POLANKĘ.



SCHNITZEL  
WYCIAGA  
ZE STRUMYKA  
KULKĘ PA-  
PIERU.



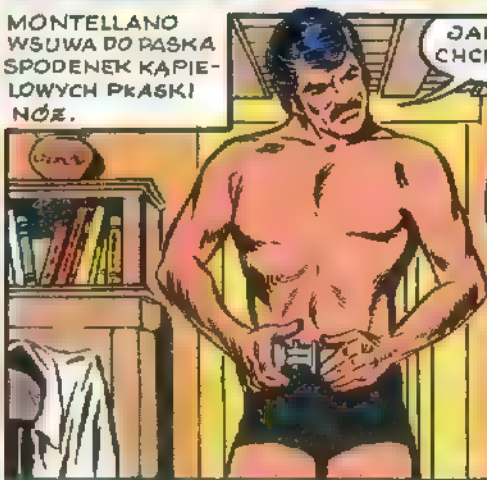
POKÓJ W HOTELU HERNÁN CORTÉS.



Z NIKIM SIĘ NIE  
POROZUMIEWAŁA.



MONTCELLANO  
WSUWA DO PASKA  
SPODENEK KĄPIE-  
LOWYCH PKASKI  
NÓZ.



JAK MYŚLISZ, BĘDĄ  
CHcieli MNIE PORWAĆ?

RACZEJ  
UTOPIĆ.  
BĘDĘ Z CHŁO-  
PAKAMI NA  
PLĄŻY.





TO PANI OSTATNI WIECZÓR W ACA-  
PULCO. POJEDZIE PANI DO MEXICO.

SKORO OSTATNI, TO  
NALEŻY DO MNIE.

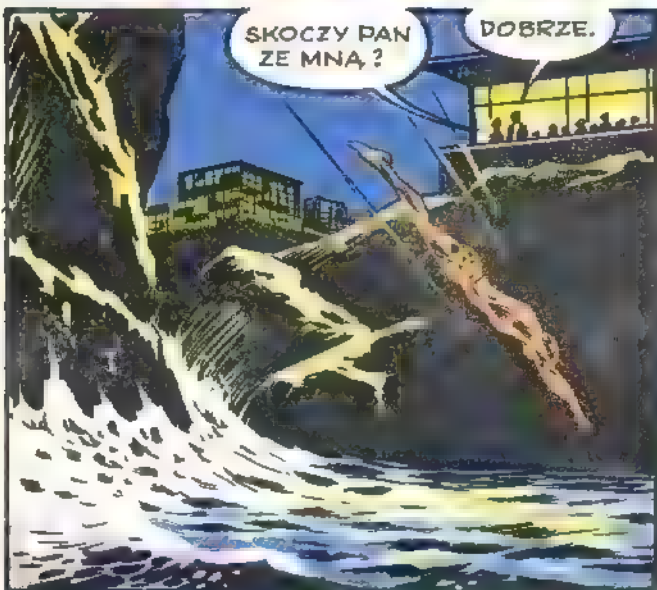


PO ZAWODACH  
PRÓBUJĄ  
AMATORZY.



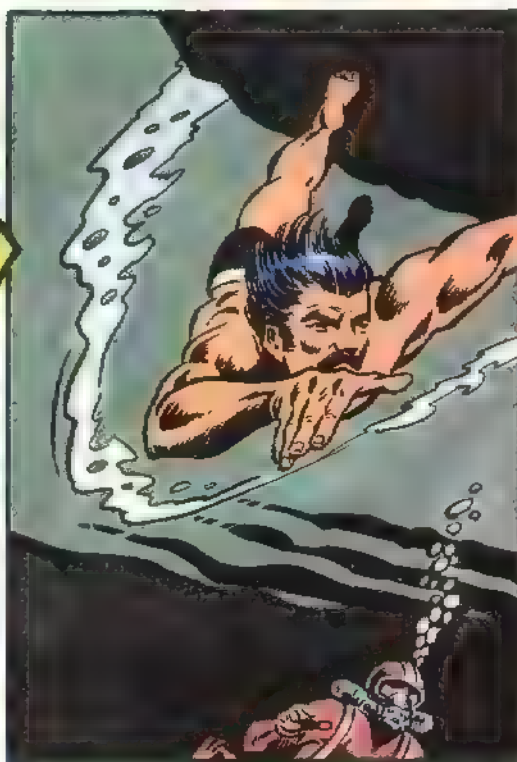
SKOCZY PAN  
ZE MNĄ?

DOBRCZE.



PROSZE  
NIE SKAKAĆ  
ZARAZ  
PO MNIE.

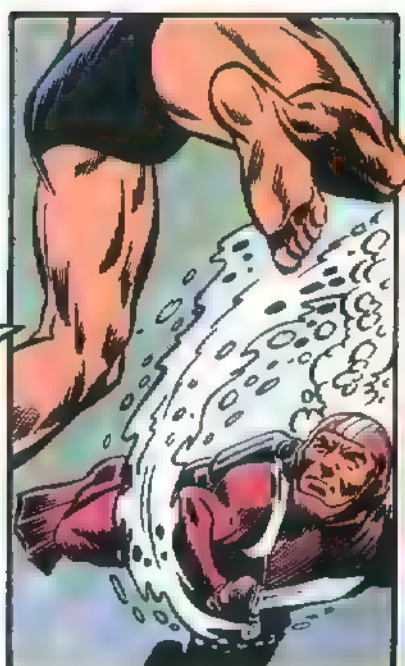
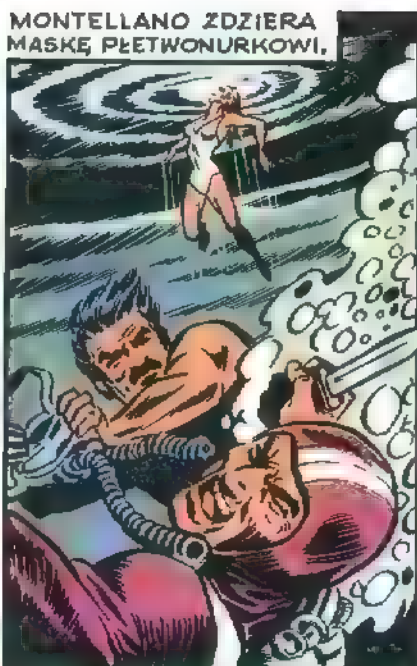
DLACZEGO  
?!



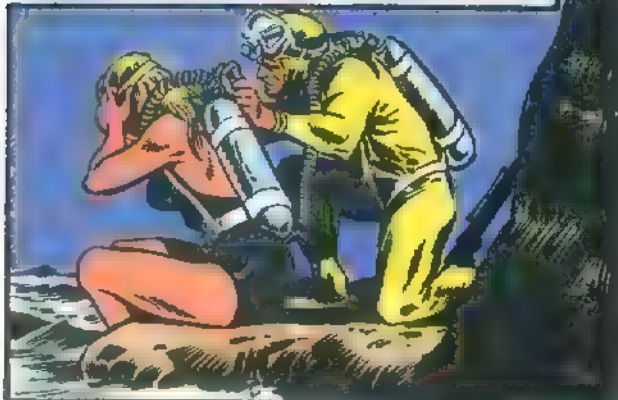




MONTELLANO ZDZIERA  
MASKĘ PŁETWONURKOWI.



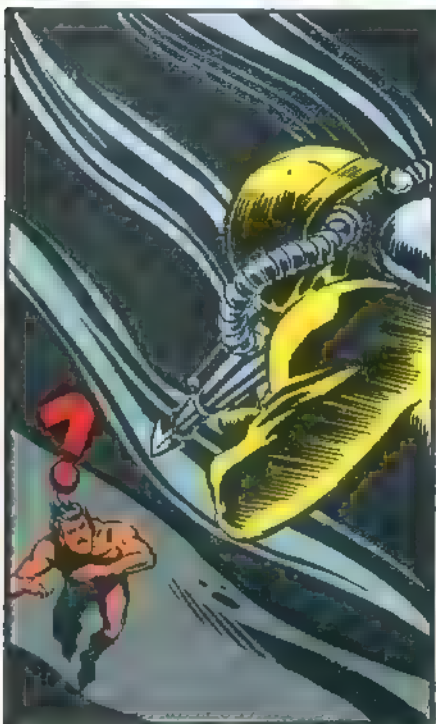
TYMCZASEM DRUGI PŁETWONUREK POMAGA  
BARBARZE WŁOŻYĆ APARAT DO NURKOWANIA.



PO ZACZERPNIĘCIU POWIETRZA  
MONTELLANO PŁYNIE Z POWRO-  
TEM W GŁĘBINĘ...



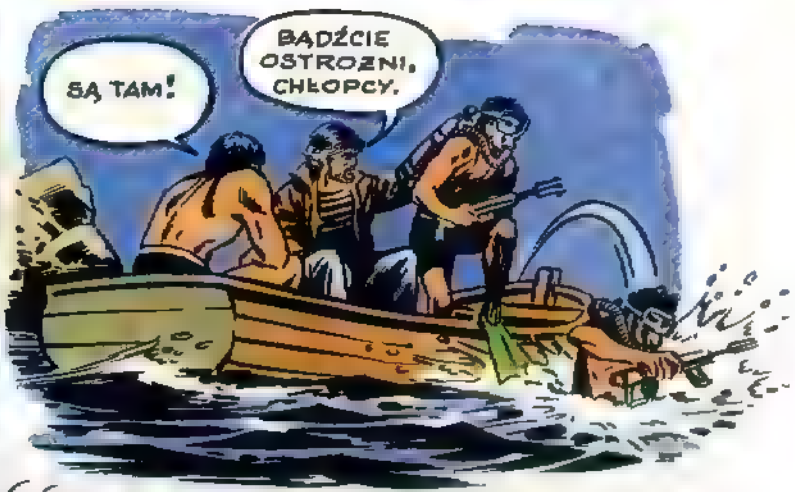
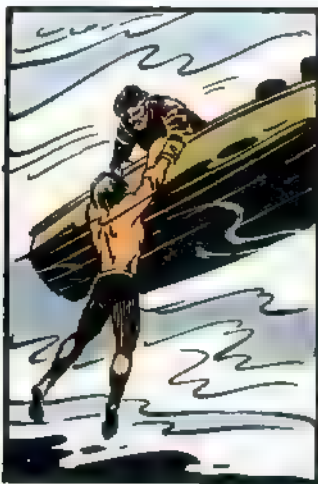
ZARAZ  
ZROBIĘ CI  
„ZASTRZYK”!



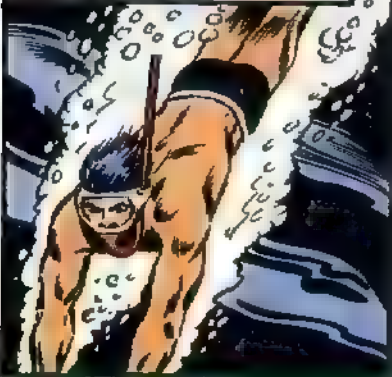
MONTELLANO PŁYNIE  
W STRONĘ POWIERZCHNI  
WODY.







PO KRÓTKIM ODPOCZYNKU  
MONTCELLANO ZNOW ZANU-  
RZA SIĘ W GŁĘBINĘ...

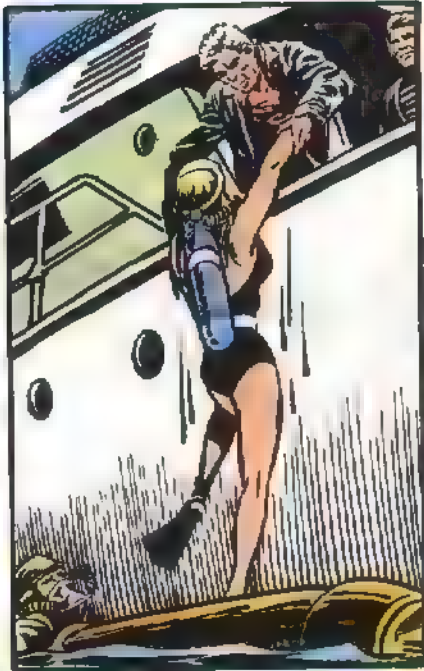
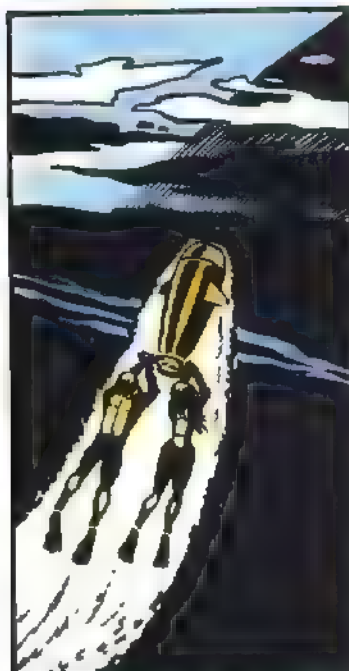
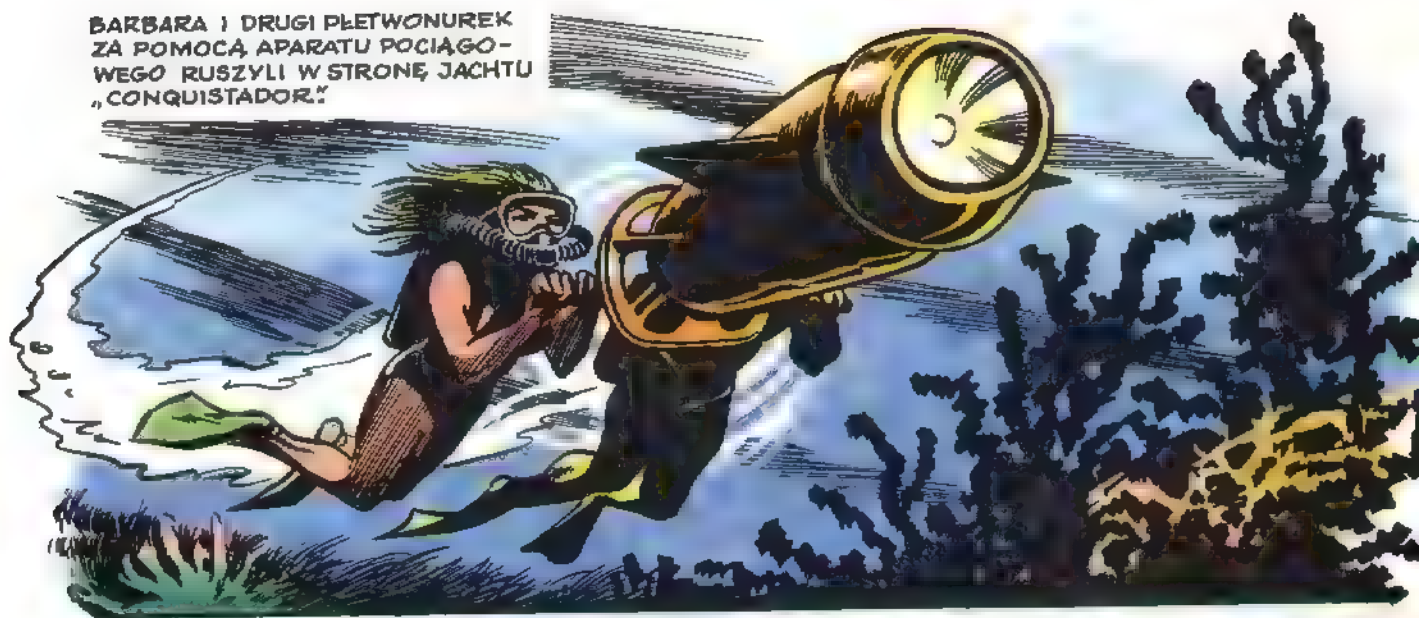


MONTCELLANO  
DOSTRZEGA  
RANNEGO PŁE-  
TOWNURKA.





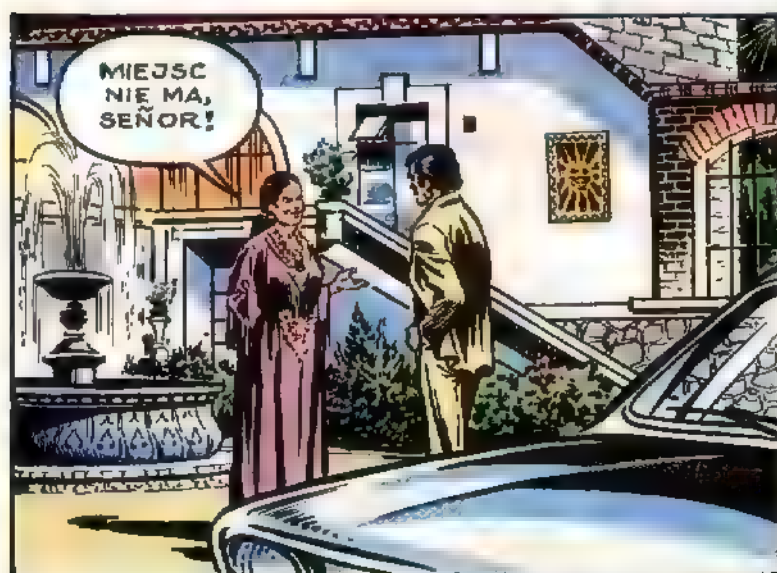
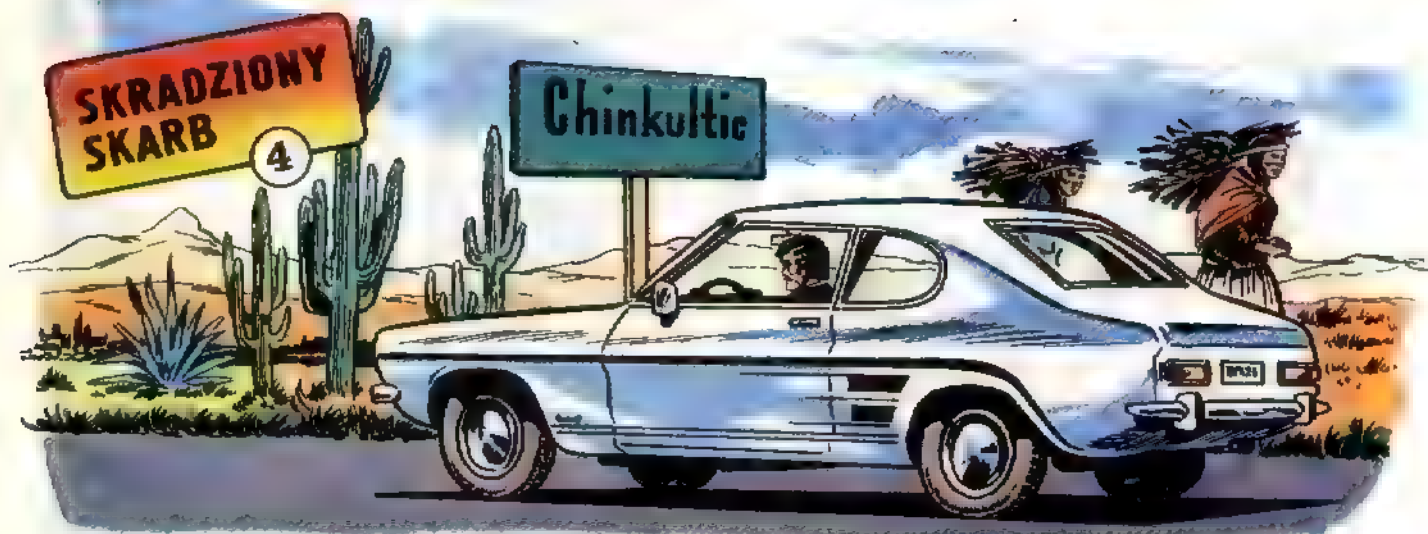
BARBARA I DRUGI PŁETWONUREK  
ZA POMOCĄ APARATU POCIĄGO-  
WEGO RUSZYLI W STRONĘ JACHTU  
„CONQUISTADOR.”



RATOWNICY WYCIAGNELI  
Z WODY POSTRZELONEGO  
PŁETWONURKA.

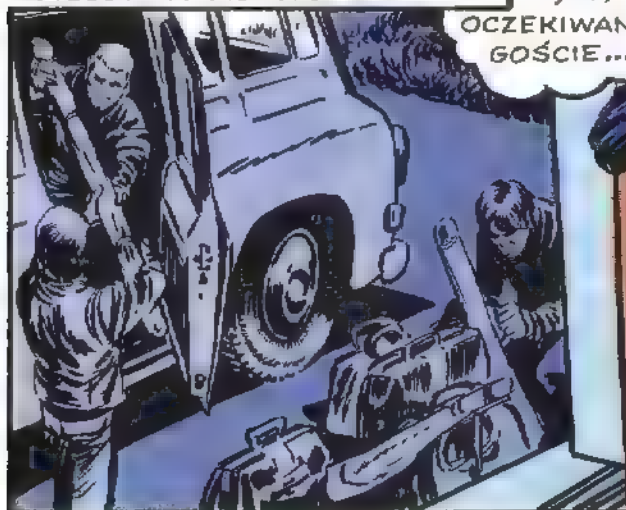








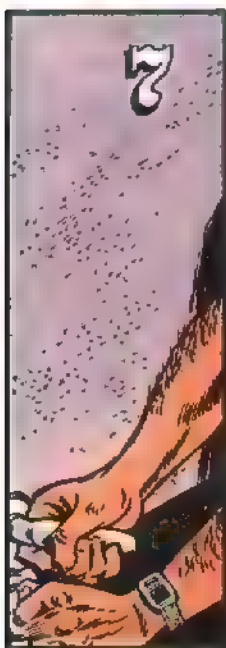
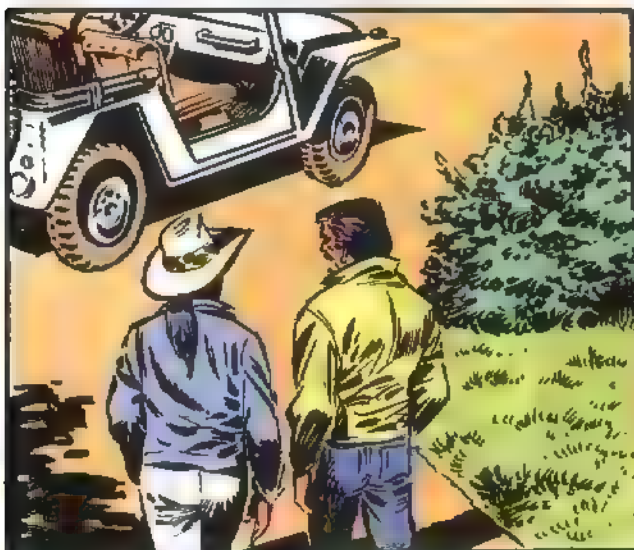
POŹNYM WIECZOREM W POKOJU  
HOTELOWYM MONTELLANO.



O, SA  
OCZEKIWANI  
GOŚCIE...



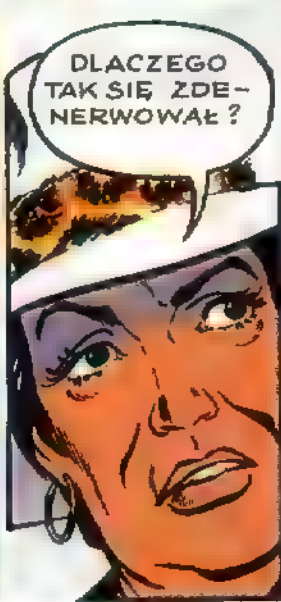
RANKIEM, NASTĘPNEGO DNIA MONTELLANO  
I WŁAŚCICIELKA HOTELU WYBRALI SIĘ NA  
TEREN BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH.



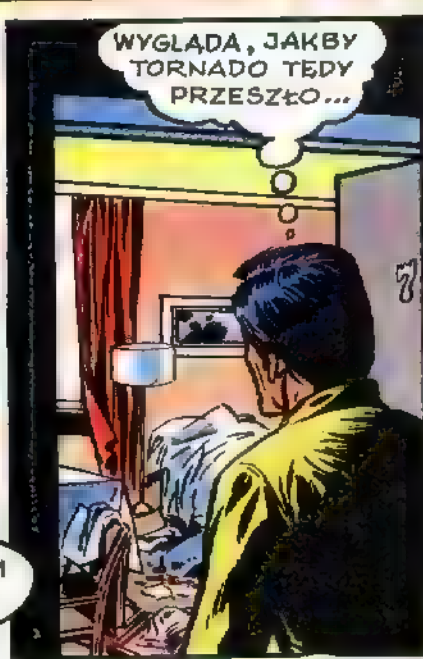
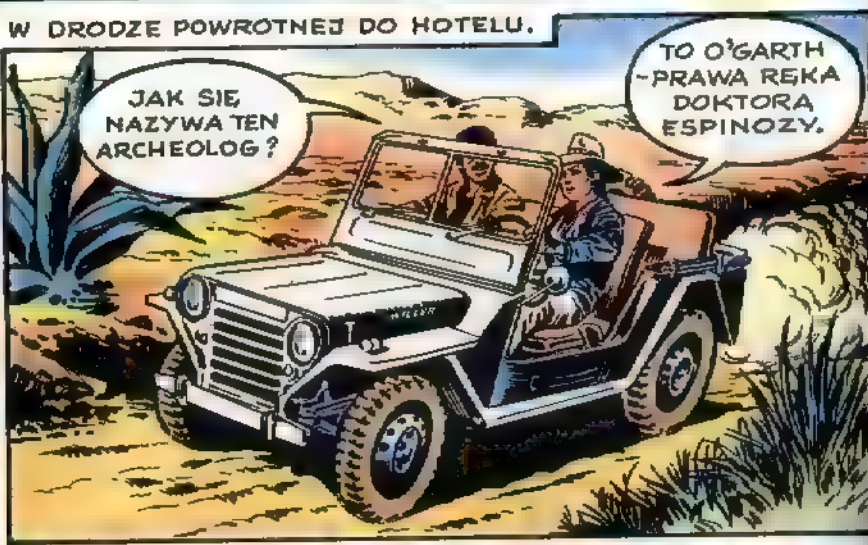
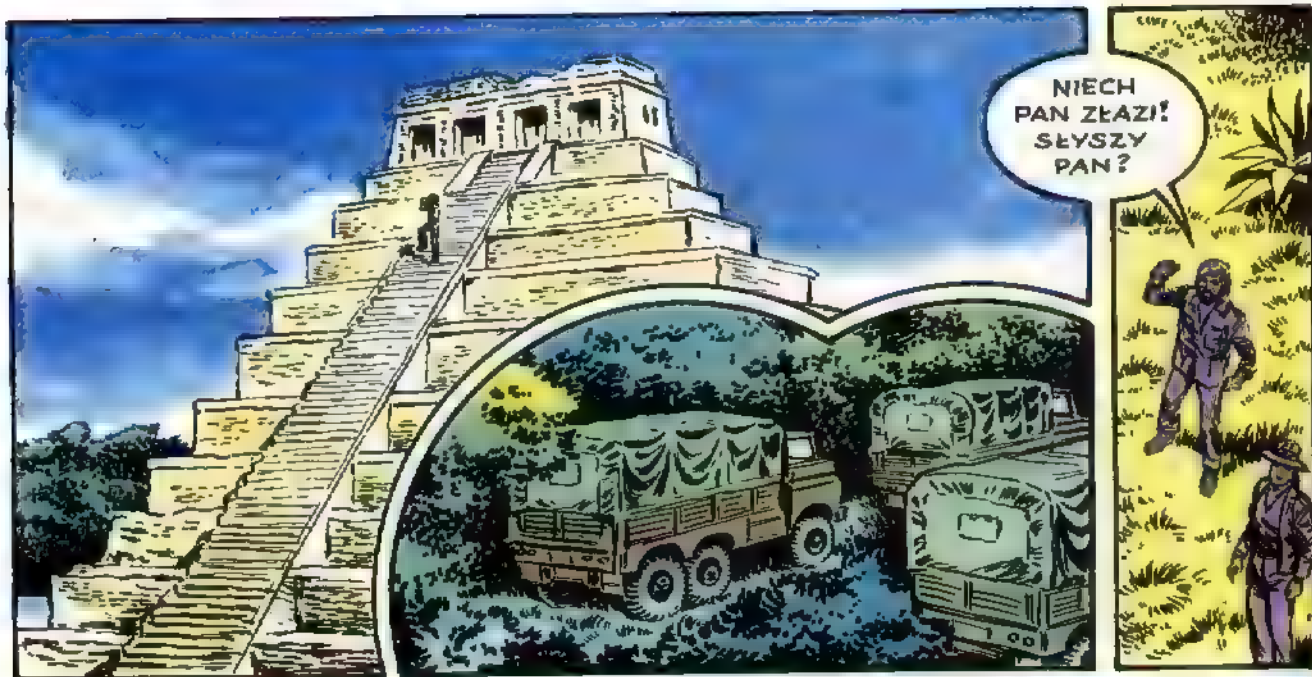
WPUSZCZĄ  
NAS TAM?

OCZYWIŚCIE.  
JESTEM RADNĄ  
MIEJSKĄ.











CHCIAŁBYM  
ODWIEDZIĆ  
DR ESPINOZĘ.

PROSZĘ  
BARDZO,  
ALE  
KRÓTKO.

AMERYKANIE  
SĄ POZA  
PODEJRZENIAMI.

A O'GARTH?

PRACUJĘ Z NIM  
OD DAWNA. MAM  
DO NIEGO  
ZAUFAŁNIE.

KTO PANA  
CZESTOWAŁ  
KONSERWĄ?

MÓJ ZASTĘPCA  
O'GARTH...  
TO NIEMOŻLIWE!

OBY MIAŁ  
PAN RACJĘ.

CO PAN  
ZAMIERZA  
ZROBIĆ?

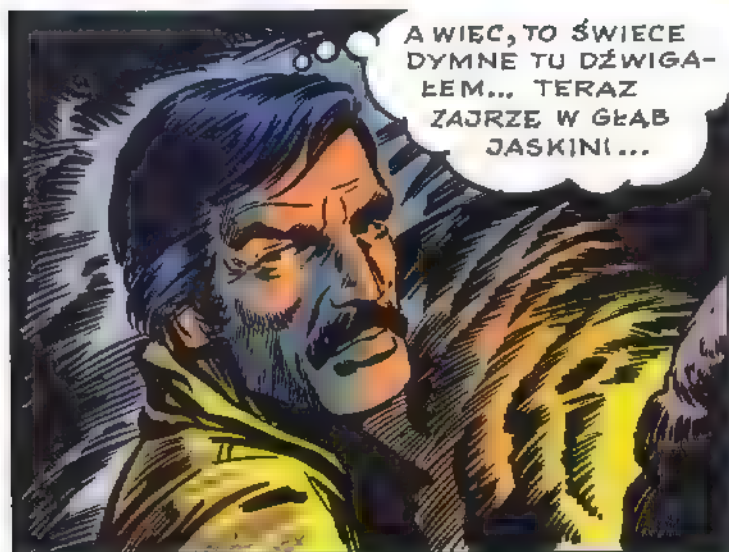
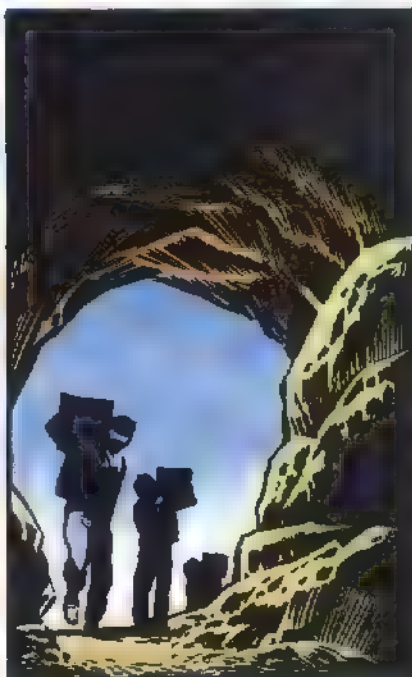
MUSZĘ  
SIĘ DOSTAĆ  
NA TEREN  
WYKOPALISK.

PRZED NOCĄ MONTELLANO WYBRAŁ SIĘ DO  
UKRYTYCH CIEŻARÓWEK, KTÓRE RANO OGLĄDAŁ  
ZE SZCZYTU PIRAMIDY.

MAMY  
MAŁO  
CZASU!



LUDZIE ZAJĘCI WYŁADOWYWA-  
NIEM NIE DOSTRZĘGAJĄ, JAK  
MONTELLANO WYCHODZI  
Z UKRYCIA I MIESZA SIĘ  
Z NIMI.





**SKRADZIONY SKARB**

5

KIEDY  
ROZPOCZYNAMY  
„WYBUCH  
WULKANU”?

GODZINĘ  
PRZED  
ŚWITEM.

MONTELLANO NATRAFIA  
NA ŚWIEŻY WYKOP PRO-  
WADZĄCY W DÓŁ.







DAJĘ CI  
2 MINUTY!

MONTELLANO RZUCA  
KAMIEŃ W GŁĘB  
POMIESZCZENIA, ABY  
ZMYLIĆ PRZEŚLA-  
DOWCÓW.



STUK  
STUK  
STUK

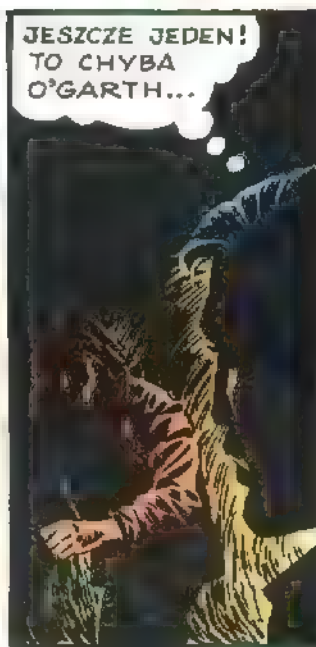


SŁYSZĘ GO,  
SZEFIE.

ZARAZ GO  
WYCIĄGNIEMY.



TĘDY!  
TAM GO  
SŁYSZAŁEM!



JESZCZE JEDEN!  
TO CHYBA  
O'GARTH...



NA ZIEMIĘ!  
ANI SŁOWA  
O NASZYM  
SPOTKANIU,  
BO ZASTRZELĘ.



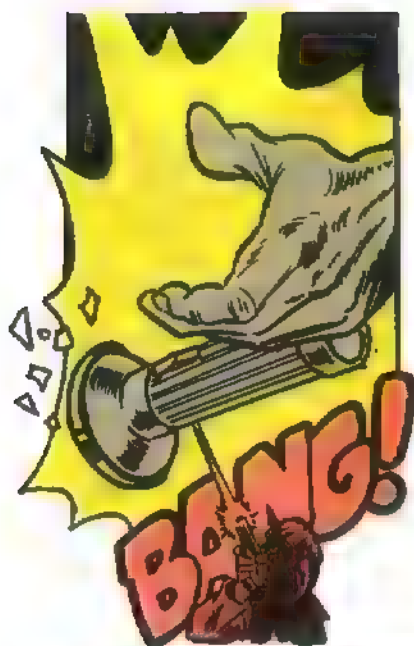
I TAK NIE  
UDDZIESZ  
DALEKO...









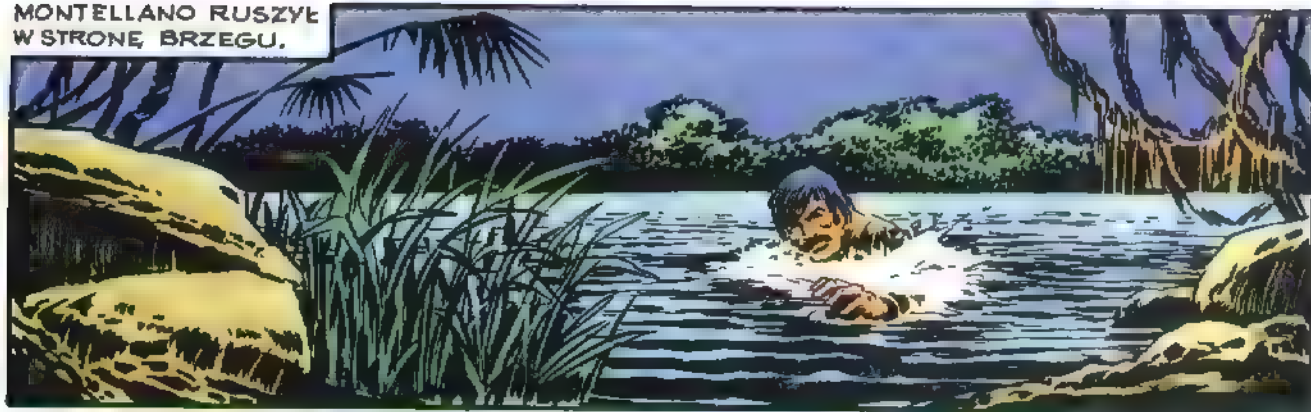


MONTELLANO NATRAFIA  
WRESZCIE NA PŁYTKI KO-  
RYTAZ PODWODNY.





MONTELLANO RUSZYŁ  
W STRONĘ BRZEGU.



ODCIĘLI  
MI DROGĘ!



WIDZĘ GO!

ŁAPAĆ GO!



STÓJ, BO  
STRZELAM!

BRĄĆ GO  
ŻYWCEM!

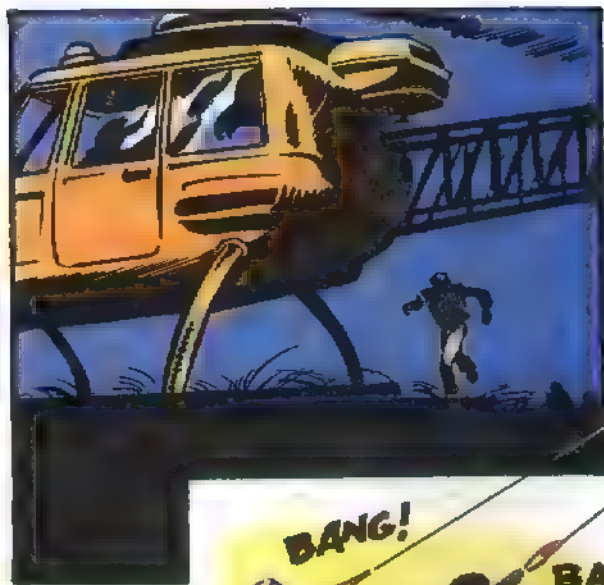
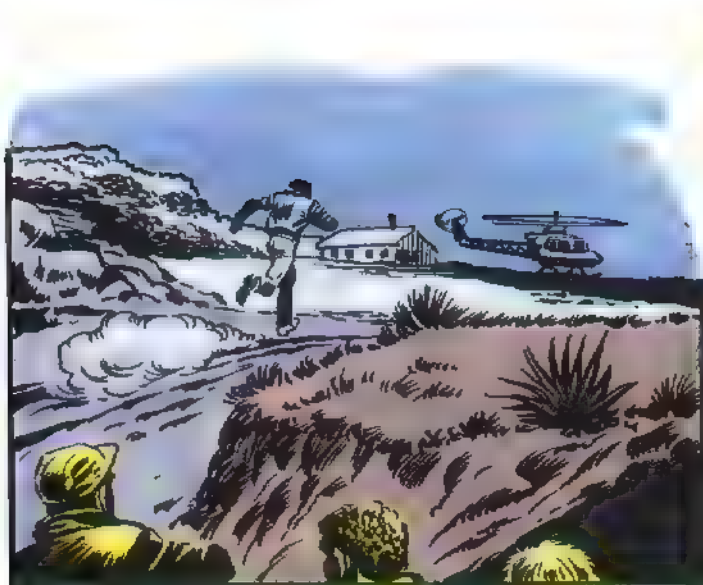


**THWAK!**

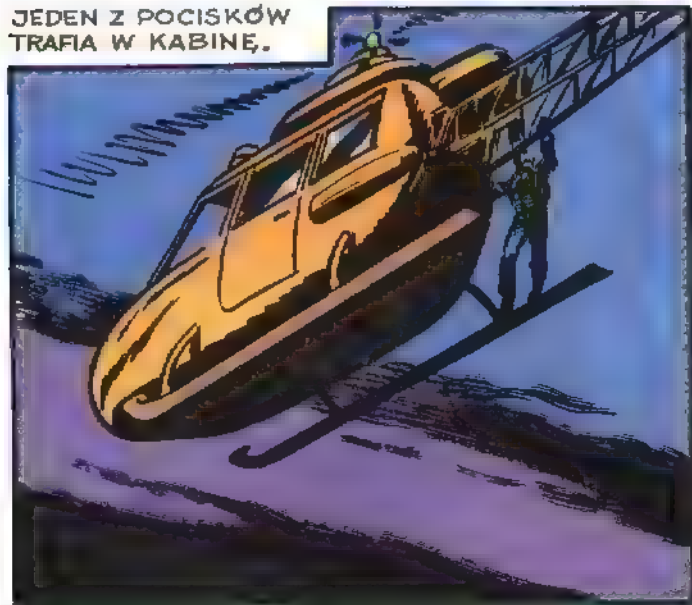


UCIEKA W STRONĘ  
BARAKU! MUSIMY  
GO DOŚĆAĆ!





JEDEN Z POCISKÓW  
TRAFIA W KABINĘ.



MASZYNA ZNALEZŁA SIĘ  
POZA ZASIĘGIEM STRZAŁÓW.





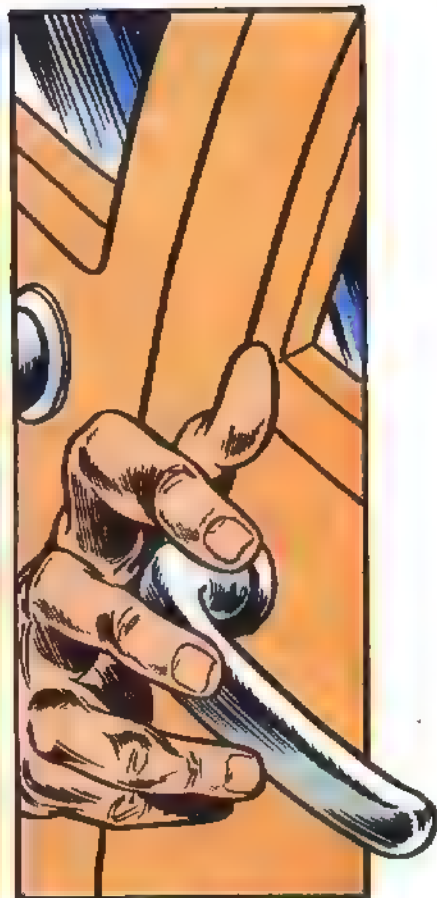
**SKRADZIONY  
SKARB**

6

CO SIĘ DZIEJE?  
DLACZEGO SILNIK  
TAK NIERÓWNO  
PRACUJE?

ŚMIGŁOWIEC ZACZYNA  
SPADAĆ.

**RRRRR  
RRRRR**



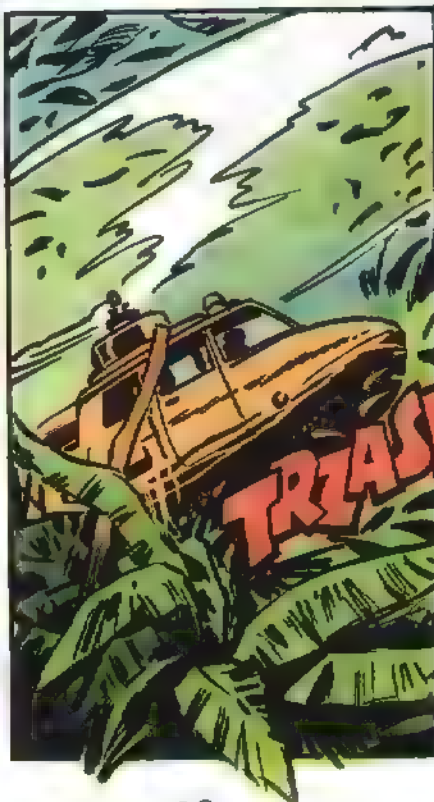
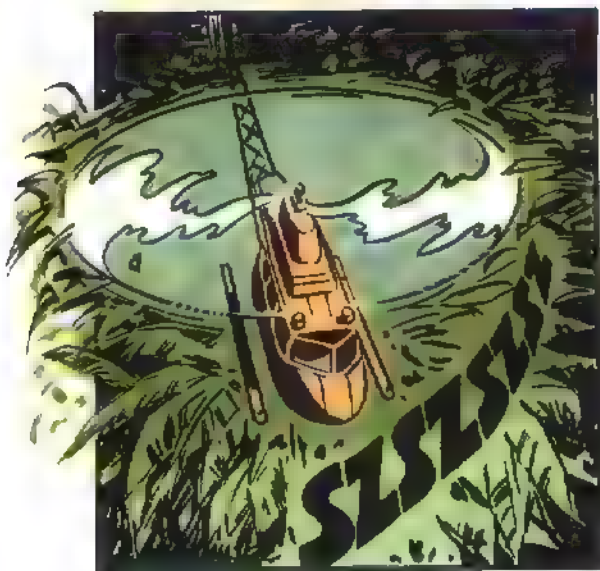
DO ŁICHA!  
CO MU SIĘ  
STAŁO?!

RANNY?...  
RANNY?...  
RANNY?...

ŚMIGŁOWIEC WCIĄŻ  
OBNIŻA LOT...

O'GARTH?!







MONTELLANO  
WYLACZA  
SILNIK.



JESTEŚMY  
URATOWANI!

O'GARTH!  
JEST PAN  
POWAŻNIE  
RANNY?



NIECH  
PAN TAM  
WRACA. ONI  
WSZYSTKO  
ZRABUJĄ!

I PAN TO  
MÓWI?



ONI MNIE ZMUSILI.  
MAC KELLAR JEST  
BEZWZGLĘDNY!



KIEDYŚ  
WYCIAGNAŁ MNIE  
Z WIEZIENIA, BYŁEM  
OD NIEGO CAŁKOWICIE  
ZALEŻNY.

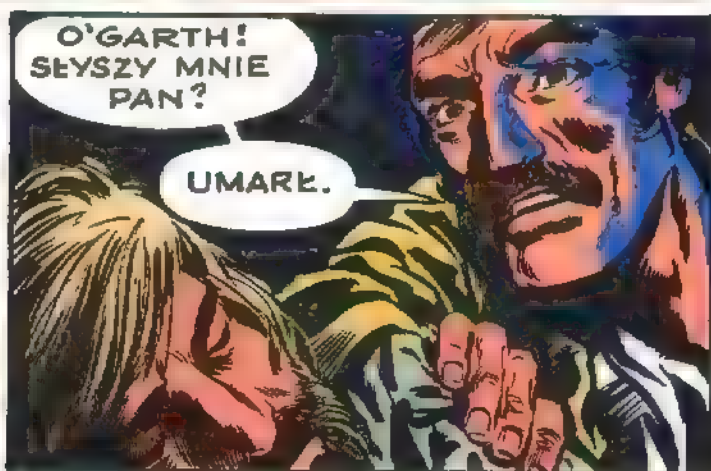


CHCIAŁEM  
UCIEC.  
ZAWIADOMIĆ  
POLICJĘ...

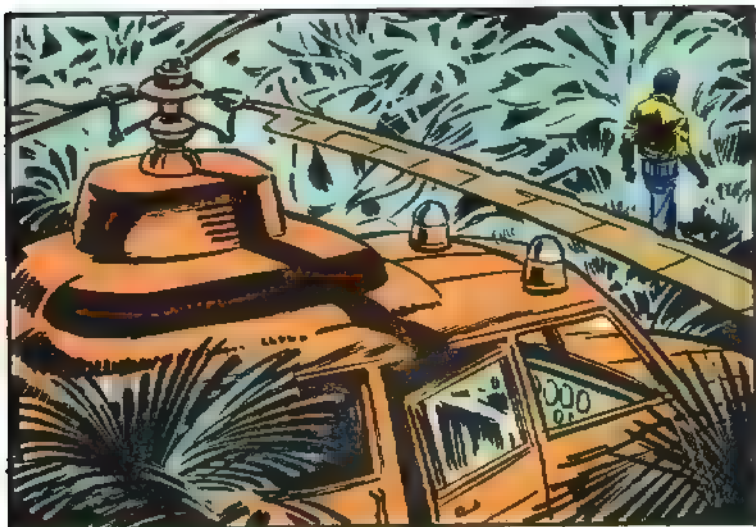


O'GARTH!  
SŁYSZY MNIE  
PAN?

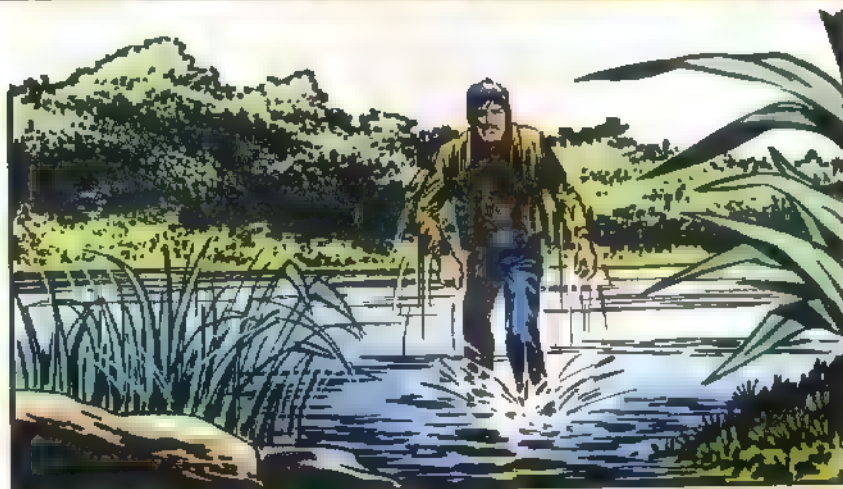
UMARŁ.







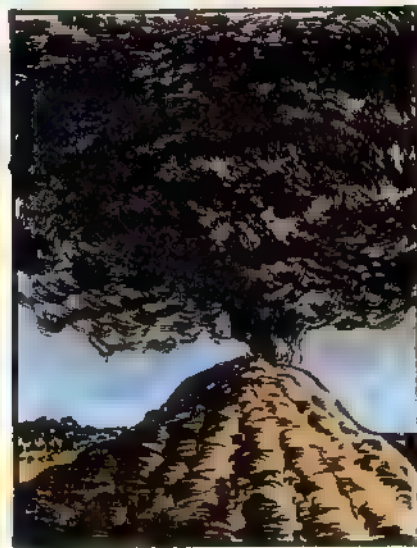
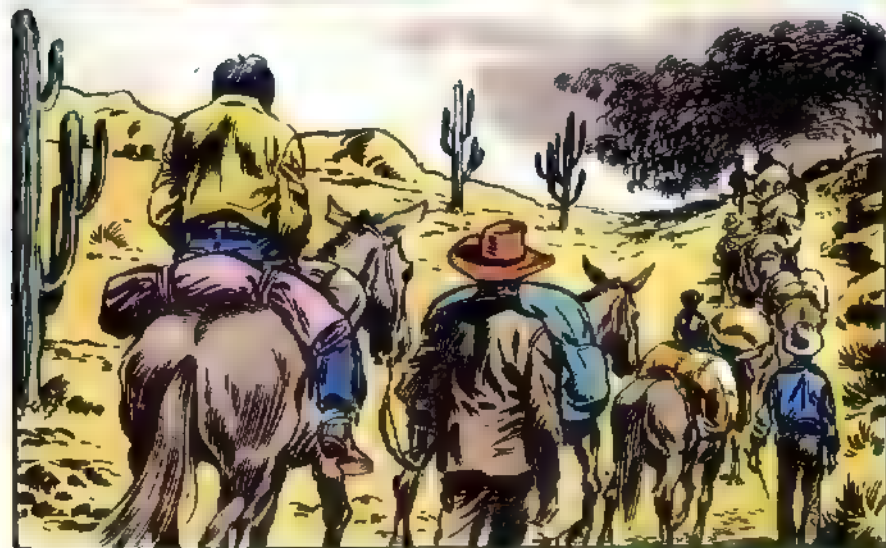
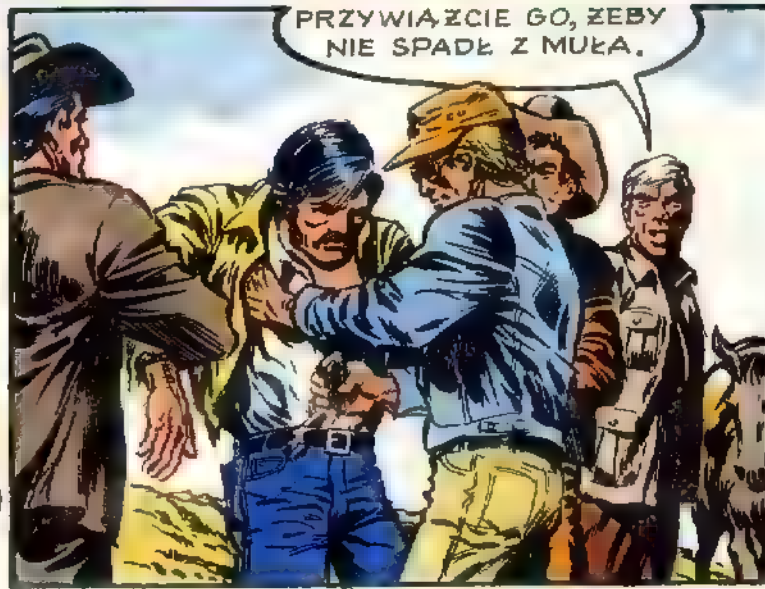
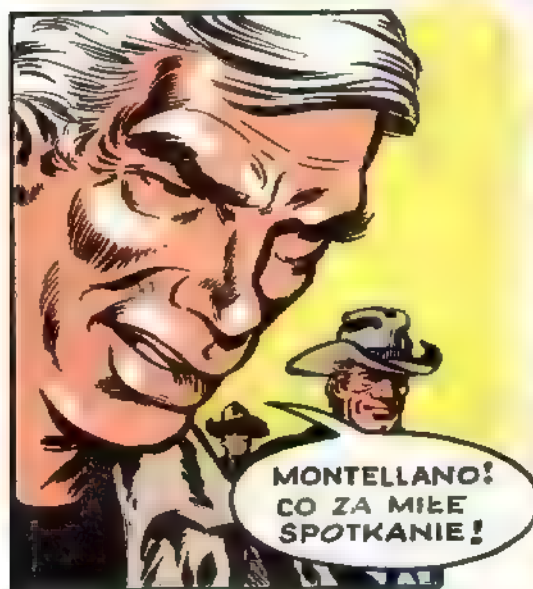
TRZY GODZINY PÓŹNIEJ.



TRACE  
SIĘ...









TYMCZASEM... PÓŁ KILOMETRA  
OD CHINKULTIC.



PANIE GUBERNATORZE! JESTEM  
DOKTOREM ROA-WULKANOLOGI-  
GEM STACJI SEJSMOLOGI-  
CZNEJ, PROSZE POZWOLIĆ MI  
NA DOJŚCIE DO KRA-  
TERU.



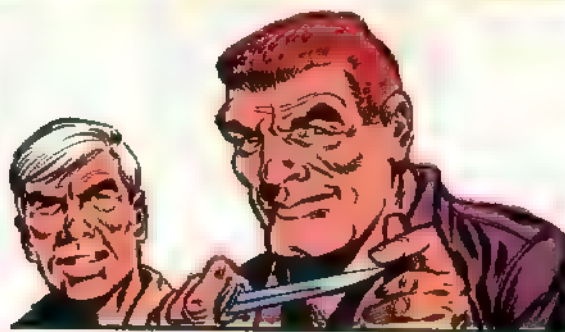
PRZY PIRAMIDZIE.



ZARAZ POWINIEN PRZYBYĆ  
MAC KELLAR. ŚMIGŁOWIEC  
PRZYGOTOWANY?















PILNUJ  
ICH.



BENZYN  
JEST NA  
PIĘĆ MINUT  
LOTU. NIECH  
PAN SKACZE  
PO STARCIE.

BARBARA NACINA  
WIEZY KRĘPUJĄCE  
MONTELLANO I ZOSTA-  
WIA NOŻ NA FOTELU  
POD JEGO UDEM.



DLACZEGO  
PANI TO  
ROBI ?

NIEWAŻNE.



PRZE-  
ŁADUNEK  
BĘDZIE  
NA MORZU?

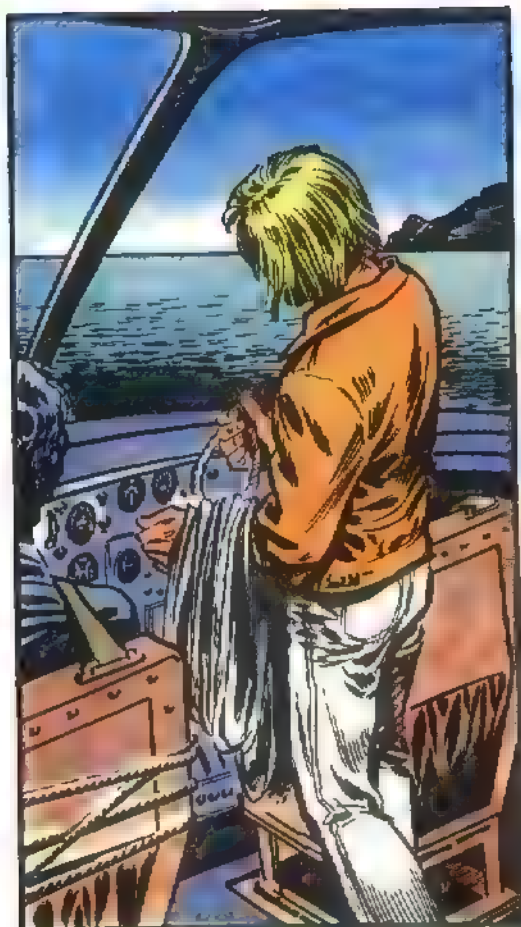
NIE BĘDZIE  
PRZEŁADUNKU.  
BUTLA JEST  
NAPEŁNIONA  
SPRĘŻONYM  
GAZEM.  
POPEŁNIE  
ZA JACHTEM.



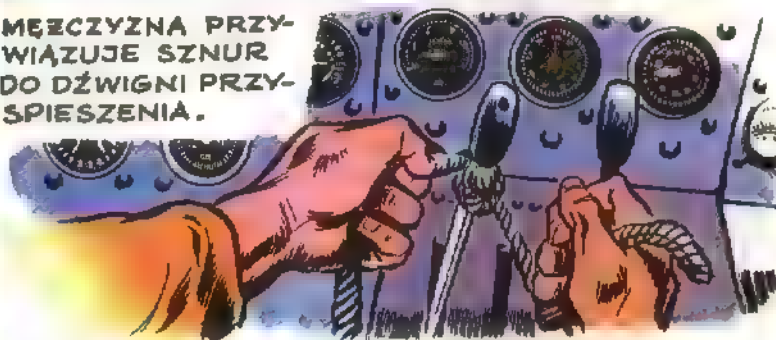
SCHODŹ  
DO MOTO-  
RÓWKI!

POWODZENIA,  
MONTELLANO.





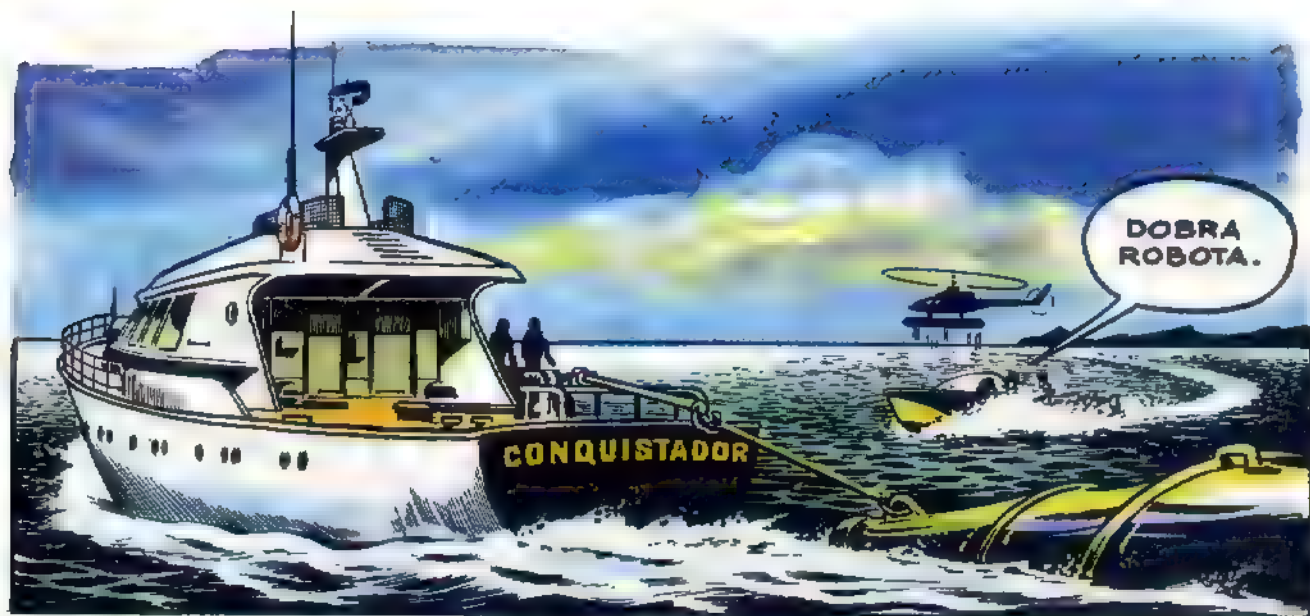
MĘCZYŻNA PRZY-  
WIĄZUJE SZNUR  
DO DŹWIGNI PRZY-  
SPIESZENIA.



TAK JEST.







TYMCZASEM  
W ŚMIGŁOWCU...

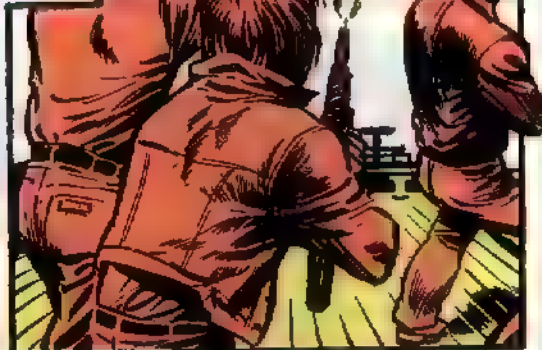
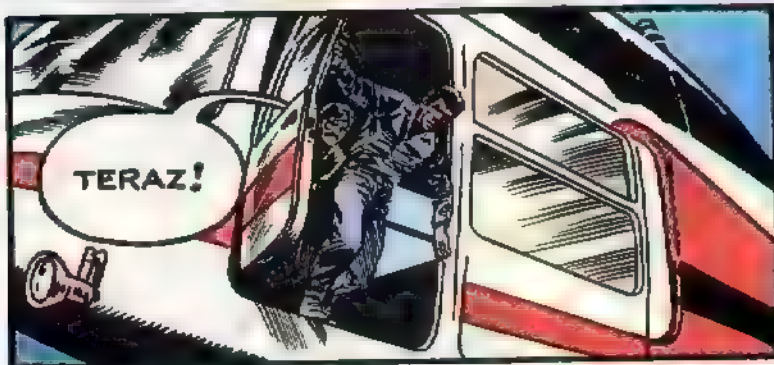


PILOT WYRÓWNUJE  
LOT MASZyny.

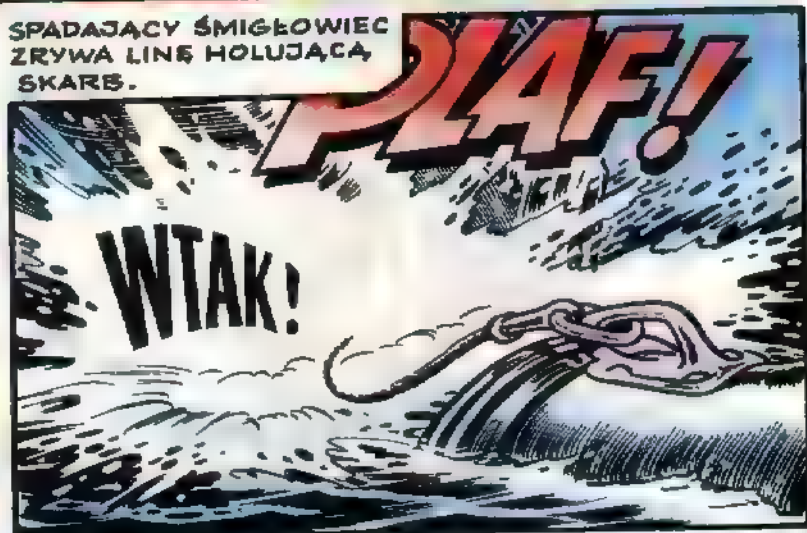




PILOT NAPROWADZA  
ŚMIGŁOWIEC NA CEL.



SPADAJĄCY ŚMIGŁOWIEC  
ZRYWA LINĘ HOLUJĄCĄ  
SKARB.



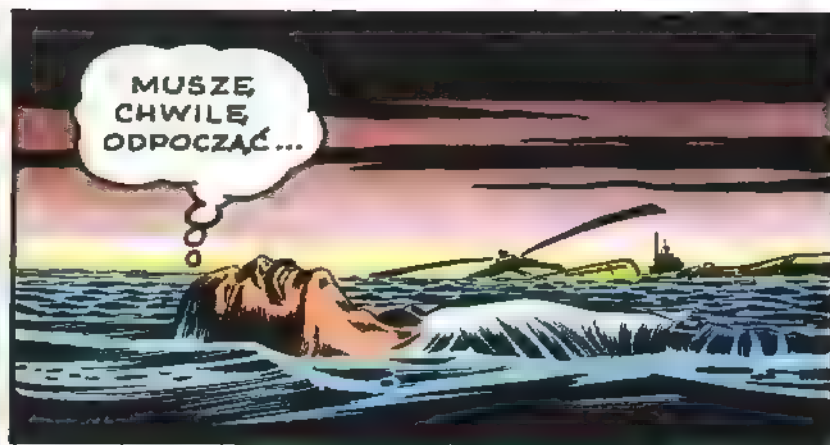


**SKRADZIONY  
SKARB**

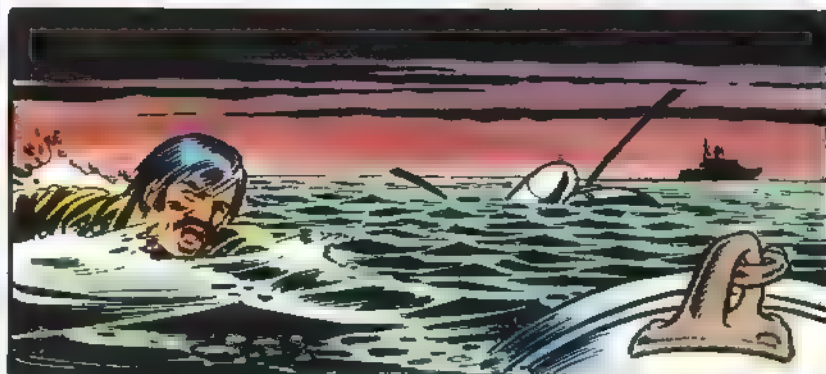
8



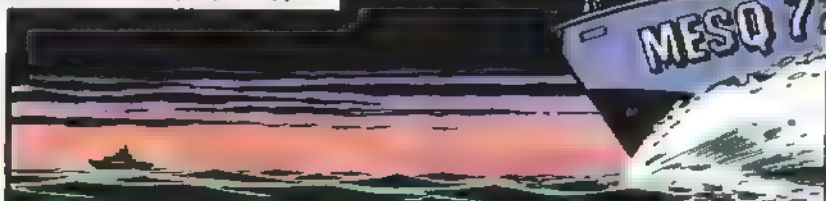
DUSZE  
SIĘ!



MUSZE,  
CHWILE,  
ODPOCZAĆ...



„CONQUISTADOR” ZAWRÓCIŁ, A JEDNOCZEŚNIE  
DO MIEJSCA KATASTROFY RUSZYŁ MEKSYKAŃSKI  
STATEK PATROLOWY.

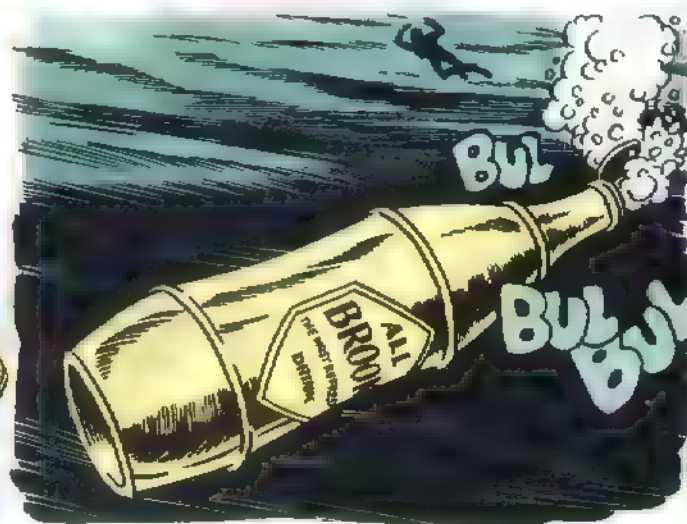
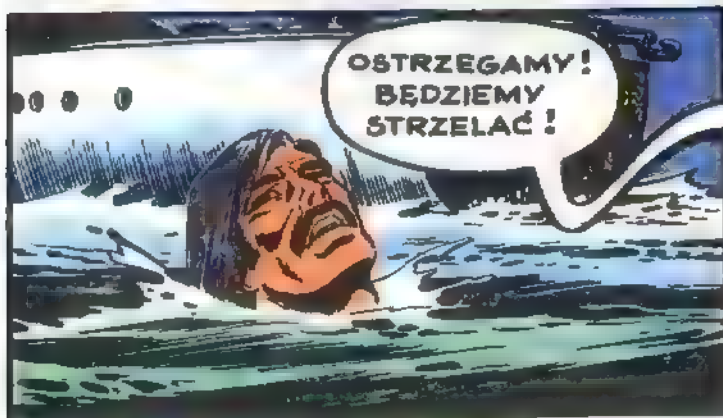
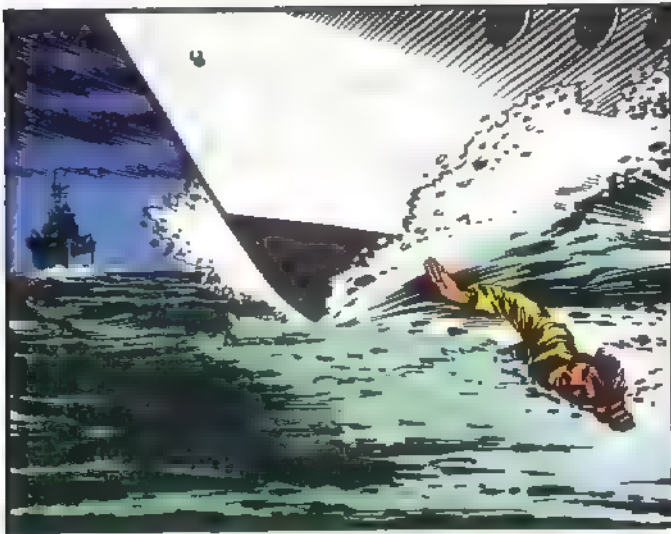


TRZEBA  
ODKRECIĆ ZAWÓR  
ZA WSZELKĄ CENĘ!  
SKARB NIE MOŻE  
Z POWROTEM  
WPAŚĆ W ICH  
ŁAPY...



ZACZERPNE  
POWIETRZA  
I SPRÓBUJE  
JESZCZE RAZ.









ZE STATKU PATROLOWEGO OPU-  
SZCZONO DWIE MOTOROWKI.



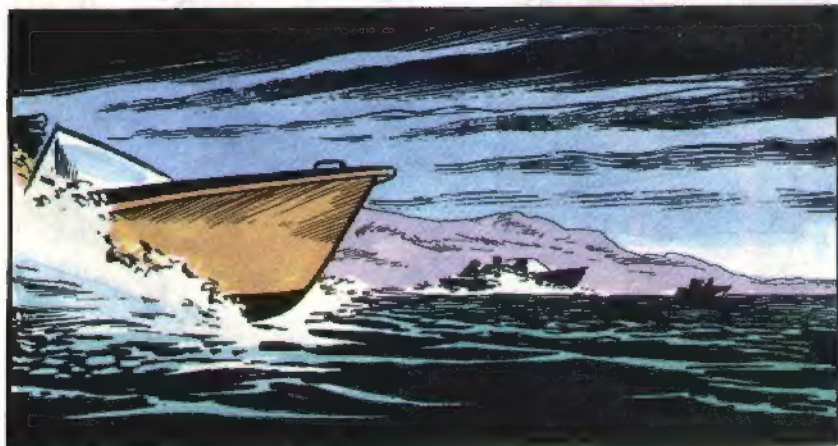
PO CHWILI NIEPRZYTOMNEGO  
MONTCELLANO WNIESIONO  
NA POKŁAD STATKU PATRO-  
LOWEGO.



TYMCZASEM OD JACHTU ODBIJA  
ŁÓDZ Z TROJGIEM LUDZI.



GOŃCIE ICH!



ZARAZ  
DOJDZIE DO  
SIEBIE.



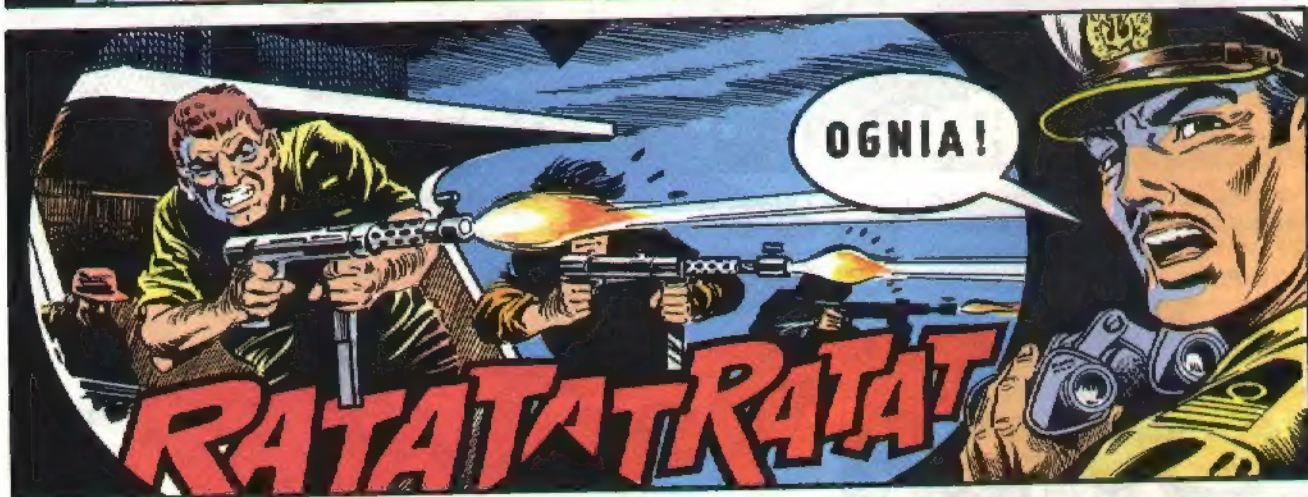




KONIEC  
ZABAWY.  
JESTEŚCIE  
ARESZTOWANI!

TYMCZASEM DRUGA MOTO-  
RÓWKA ŚCIGA JACHT.

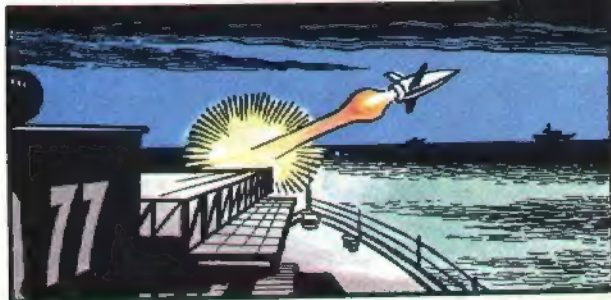
OPUŚCIĆ  
NATYCHMIAST  
TRAP!



OGNIA!

**RATATAT RATAT**

DO „CONQUISTADORA” WYSTRZE-  
LONO POCISK RAKIETOWY.



NIE  
URATOWAŁ  
SIĘ NIKT.





W KAJUCIE.







ZA POMOCĄ WTŁOCZONEGO POWIETRZA WYDOBYTO NA POWIERZCHNIĘ BUTLĘ ZE SKARBEM.



W GABINECIE SZEFA.



KONIEC